

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu, z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 15 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarneckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pałac Hausmanna 1. 8. — Listy należy frankować.
 Rozmawiać otwarcie wolne od opłaty.
 Telefon Redakcji Nr. 28.

Przeznaczenia
 zamiejscowa: rzesnie . . . 32 K, | ówsiarócznie 3 K — b, | rzesnie . . . 24 K, | ówsiarócznie . . . 6 K, |
 półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 h 70 h, | półrocznie . . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.
 W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 20 h miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówsiarócznie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 20 h, drudzy 60 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Pierwsza pełnowybita linia po 20 hal.
 Tabela ogłoszeń i liczbowa po 30 hal., nadstawiana po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miarę pełnowybitą.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników *Sokółowskiego* we Lwowie Pałac Hausmanna 1. 8. W Paryżu wyłącznie Agencja: O. Ades (V. de Rascowski) 50 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznym z dnia 24 lutego b. r. nadać najniżsiemu szefowi sekcji w wspólnym Ministerstwie skarbu, dr. Ludwikowi Thallóczy'emu, godność tajnego rady z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najniżsiemu nadać praktykantowi konceptowemu w Namiestnictwie galicyjskim i rezerwowemu podporucznikowi w pułku ułanów generał-porucznika Karola Filipa księcia Schwarzenberga nr. 2, Alfredowi hr. Potockiemu, godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 lutego b. r. nadać najlaskawiej radcy skarbowemu w prokuratury skarbu we Lwowie, dr. Tadeuszowi Liwery'emu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 lutego b. r. nadać najniżsiemu radcy Namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Wa-

downicach, Zdzisławowi Geppertowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 lutego b. r. nadać najniżsiemu radcy dyrekcyj policyi w Krakowie, Władysławowi Swolkieniowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 lutego b. r. zamianować najniżsiemu radcy skarbowego, dr. Stanisława Skrachę, starszym radcą skarbowym w etacie prokuratury skarbu we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 lutego b. r. zamianować najniżsiemu profesora pierwszej państwowej szkoły realnej w Krakowie, radcę szkolnego Jana Dziurzyńskiego, dyrektorem tego zakładu.

P. Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników techniczno-leśnych zarządu lasów państwowych i funduszowych elewa-

leśnictwa, Władysława Wiktora Duffeka, asystentem leśnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 lutego 1912 l. XVII. 4224/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 24 lutego do 2 marca 1912, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 marca.

W przededniu wznowienia prac Rady państwa.

Jutro Izba posłów zawiąże na nowo przerwana nie swych prac. A oczekuje tego powrotu Izby do zajęć ustawodawczych szeregu spraw, niecierpiących zwłoki, przede wszystkim zaś jedna sprawa niezmiernie doniosłości — mająca zapewnić bezpieczeństwo Monarchii na zewnątrz, a przez poręczenie pokoju utwierdzić rozwój jej wewnętrzny.

Jako drugi punkt obrad pomieszczono w programie jutrzejszych obrad przedłożenia wojskowe. Zbyteczna chyba rozstracać raz jeszcze wszystkie argumenty, przemawiające za

tem, iż dla Monarchii Habsburskiej nieodzowną jest koniecznością pomnożenie siły zbrojnej. Uznają zaś to wszyscy, że w dzisiejszych stosunkach nie bardziej nie zagraża pokojowi, jak osłabienie własne Państwa. Austro-Węgry muszą też dotrzymać kroku innym mocarstwom, jeśli mają utrzymać należne im stanowisko wśród mocarstw Europy.

W ostatnich latach poczyniły wszystkie mocarstwa znaczne ofiary, celem wzmożenia swych armij, Austro-Węgry zaś pozostały na tem samem, co przed laty 20, stanowisku. Taki zaś zastój zakrawa na cofanie się i jeśli powaga mocarstwa Austro-Węgiei nie ma doznać ujmy, jeśli Monarchia ma zachować zdolność wchodzenia w przymierze, jako ceniony sojusznik, to siła jej zbrojna musi doznać odpowiedniego wzmocnienia.

Byłoby zaś błędem nie do przebaczenia, gdyby się nową ustawę, wnoszącą obok innych nowości dwuletnią służbę wojskową, przeciwstawiło konieczności ludowym, bo jest ona także jedną z tych konieczności, skoro bez ubezpieczenia pokoju na zewnątrz nie można myśleć o normalnym rozwoju wewnątrz Państwa. Należy też to niezawodnie do głównych obowiązków Reprezentacyi ludów, by przez uchwalenie odpowiedniej ustawy zapobiedz zagrożeniu pokoju.

Ale nietylko ta jedna sprawa piekąca domaga się rychłego załatwienia przez Izbę posłów. Dla Państwa musza otworzyć się nowe źródła dochodów. Austria potrzebuje ich niezbędnie dla sanacyi finansów krajowych, dla przeprowadzenia reform socjalno politycznych, dla celów kulturalnych. Przymiem wzmocnienie siły zbrojnej Państwa wymaga również zasilenia się skarbu Państwa nowymi dochodami. Reformy bowiem, jakie mają

LISTY PARYSKIE.

V.
(Ciąg dalszy).

Kilka nowych powieści skłania mnie do wypowiedzenia uwag paru o tem, co powszechnie nazywa się „niemoralnością“ w literaturze francuskiej. Powieści te¹⁾, zresztą nie należące w tym względzie do „najgorszych“ (Charles-Henri Hirsch: „L'amour en herbe“; Lucie Delarue-Mardras: „Tout l'amour“ i „La monnaie de singe“; Georges Soulié: „Lotus d'or“; Felicien Champsaur: „Poupe Japonaise“). Dwie ostatnie traktują o życiu chińskim i japońskim; pierwsza — jest paryska, druga — poświęcona życiu wiejskiemu, trzecia — częściowo mówi o życiu wśród Arabów, częściowo w Paryżu). Zapewne, że na stosunki nasze, polskie, niektóre ustępy tych powieści były co najmniej „śmiałe“. Ale w tem właśnie rzecz jest cała, że są one pisane nie dla nas, lecz dla Francuzów. Każdy naród inaczej odczuwa i inaczej reaguje na tego rodzaju ustępy „śmiałe“; to też nie można miarą polską oceniać tego, co tyczy się Francji, a należy brać pod uwagę Francuzów i życie francuskie; a o tem często bardzo zapomniany, mówiąc i pisząc o „niemoralności“ literatury francuskiej; jestto, zresztą, jedna z tych legend, które zagranicą o Francji dość są rozpowszechnione, tak samo, mówiąc nawiasem, jak rozpowszechnione jest zdanie, również błędne, o niewierności żon — Francuzek.

We Francji z większą swobodą mówi się o wszystkim, nawet o kategorii spraw, które u nas do „zakazanych“ należą; i nie ma w tem ani żadnych myśli zdróżnych, ani chęci podniecania się, czy czegoś podobnego; jest to taki sam zwyczaj, jak każdy inny, jak n. p. zwyczajem jest u nas jedzenie jajka na miękko żółteczką, a we Francji przy pomocy chleba, pokrajanego w drobne kawałki; nie

może też podlegać dyskusji, ale tylko musi być stwierdzone; można jeden zwyczaj postawić wyżej niż inny, można dać mu większą preferencję osobistą, ale nie można powiedzieć, iż jest bezwzględnie lepszy, czy gorszy. Otóż ta większa swoboda w życiu, w obcowaniu, w rozmowie, musi się oczywiście odbijać i w literaturze; to, co dla Francuza jest zupełnie naturalnem, u nas, przyzwyczajonych do innych zwyczajów, nie tylko może, ale musi, razić; to, co Francuzowi nie „szkodzi“, nam może „wyrządzić krzywdę“, ponieważ dla Francuza jest regułą, a dla nas wyjątkiem; i jeżeli do naszej powieści w ostatnich kilku, czy kilkunastu latach przedostała się z Zachodu pewna „swoboda“, to zawsze będzie ona naleciałością zagraniczną i zapewne nigdy nie uzyska praw obywatelskich, bo jest u nas w zwyczajach, iż o pewnych kategoriach spraw w literaturze albo się mówi bardzo wstrzemięźliwie, albo się o nich nie mówi wcale.

We Francji przeciwnie — i to nie od dzisiaj, a od wieków — mówiło się i mówi się o wszystkim, i o wszystkim mówić wolno, byle ująć myśl w formę niewulgarną, byle nie używać wyrazów z piśmiennictwa wykluczonych.

Z tych właśnie względów mówienie o literaturze nadobnej francuskiej, jako o „niemoralnej“, jest nieścisłe: literatura francuska inne ma w tej mierze tradycje, niż polska, niemiecka, czy angielska — i to wszystko. Czy jednak miałoby to znaczyć, że we Francji niema literatury niemoralnej? Bynajmniej nie; istnieje z pewnością tak samo, jak istnieje w Londynie, czy Berlinie; ale, jeżeli zbadać źródło tej literatury we Francji i jeżeli odczytać wydawców, jeżeli wykryć pseudonimy autorów, którzy tego rodzaju prace piszą, wydają i rozpowszechniają, łatwo wśród nich słaby procent znajdzie się Francuzów (nawet w Paryżu samym), a będą to z pewnością, — co zresztą wykazują, niemal codziennie, procesy we Francji — cudzoziemcy: Niemcy, Belgowie, a nawet Anglii, nie mówiąc o Słowianach. I ta właśnie „literatura“, fabrykowana przez cudzoziemców zagranicą, a sprzedawana — *via* Paryż — Europie, przyczynia się do tego, że Europa dość często, Francję za ten kraj „zepsuty“ uważa.

Francuzi zresztą, zdają sobie z tego dokładnie sprawę i z pornografią właściwą walczą stale, nie dla tego jednak głównie, by złych jej wpływów obawiali się u siebie, ale by wytepić tę krzywdzącą dla nich opinię, jaka panuje w Europie. W obronie własnej mają sposoby i lepsze i pewniejsze: starają się kształcić i urabiać wśród siebie pewną odporność w stosunku do tego rodzaju wpływów. A że odporność ta istnieje, co zresztą potwierdza to, co mówiłem wyżej, nieraz miałem sposobność przekonać się osobiście: w zbiorach swoich posiadam kilka okazów klasycznej pornografii: są to zazwyczaj, pod względem bibliofilskim, wydawnictwa cenne i względnie rzadkie; ile razy pokazywałem je cudzoziemcom, zawsze mogłem stwierdzić duże zainteresowanie się nimi, duże przejęcie się ich treścią, natomiast, Francuzi, albo zupełnie obojętnie zachowywali się, albo żadnej w tym wypadku nie okazywali ciekawości.

Miałem też sposobność więcej rozmawiać o tej kwestyi z zasłużonym bardzo i znanym działaczem, który dużo czasu strawił na wychowywaniu młodzieży i na jej kształceniu. Mawiał on zawsze i zdaje się miał rację, że wszelka walka z pornografią, — tak samo zresztą jak i z alkoholizmem — wówczas dopiero dać może pożądaną rezultaty, jeżeli uwagę główną zwróci się nie na samą pornografię, względnie na alkoholizm, — ale na tych, co tym złym wpływom ulegz mogą i jeżeli wpajają w nich będziemy potrzebną odporność. I to właśnie w stosunku do „niemoralnej“ literatury robią Francuzi i dla tego także nie obawiają się i nie potrzebują się obawiać złych wpływów swej literatury za „niemoralną“ zagranicą uważanej.

Pan Lucyan Népoty wystawił w teatrze „Antoine'a“ sztukę p. t. „Les petits“; rozwiązuje ona, a raczej rozpatruje konflikt, jaki wyniknąć może z powodu powtórnego wyjścia za mąż, ewentualnie ożenienia się, rodziców owdowiałych, jeżeli ci rodzice mają dzieci z pierwszego łoża. Oto wdowiec, mający syna i córkę, żeni się z wdową, posiadającą dwoje dzieci; temu nowemu małżeństwu przybywa piąte dziecko i cała rodzina na razie żyje w zgodzie. Ale, syn wdowy,

który dorasta, odczuwa pewien żal do matki, iż powtórnie wyszła za mąż, tembardziej, że drugi jej mąż inne zupełnie wyznaje przekonania, niż pierwszy; jest katolikiem i reakcjonistą, kiedy tamten był wolnomyslny i postępowy; aby zapomnieć o wszystkim, wyjeżdża do kolonij, a wraca dopiero po kilku latach stęskniony do matki. Prawdziwy konflikt rodzinny rozpoczyna się po jego powrocie, a głównym powodem tego nieporozumienia jest fakt, że nowy ojciec rodziny zamiast wychowywać dzieci pierwszego w zasadach, jakie tamten wyznawał, stara się raczej skłonić je do wyznawania własnych przekonań. Między ojcem a synem dochodzi do scen bardzo żywych; żona i matka waha się i skłonna jest do przyznania słuszności synowi z pierwszego małżeństwa, choć, co bardziej jeszcze komplikuje sytuację, — o ile nieboszczyka męża szanowała, a nawet ubóstwiała za jego zasługi publiczne, o tyle szczerze i głęboko kocha nowego swego męża.

Na szczęście miłość niezadowolonego syna doprowadza do złagodzenia nieporozumień i do przywrócenia dawnej harmonii rodzinnej. Przed wyjazdem do kolonij, kochał on młodą kobietę, która po jego wyjeździe wyszła za mąż, miała dziecko i owdowiała. Teraz osamotniona, oddana swej córce, nie jest szczęśliwa, brak jej bowiem oparcia, jakie dawał jej mąż-nieboszczyk. Z tych względów, kiedy znowu spotyka dawnego swego narzeczonego, a niedosłego jeszcze męża, rada darzy go miłością i wychodzi zań zamąż. Rozumie więc syn niezadowolony, że kobieta może być matką, a zarazem domagać się czegoś więcej jeszcze i że choć oddaje swą miłość innemu, nie koniecznie musi się wyrzec przywiązania macierzyńskiego dla swych dzieci z innego łoża. I pod tym wpływem, godzi się syn z pierwszego małżeństwa, nietylko z matką, ale i z całą nową jej rodziną, godzi się z ojczymem i znowu harmonia jaknajdoskonalsza panuje między nimi.

(Dokończenie nastąpi).

Kazimierz Woźnicki.

¹⁾ Paris: Fasquelle, 1912.

być przeprowadzone w armii, nie znajdują dostatecznego pokrycia w dotychczasowych funduszach. Tylko racjonalna gospodarka może zaradzić tym wszystkim potrzebom, a nie da się ona pojąć bez otwarcia nowych źródeł dochodów. Państwo musi dbać o to, by produkujące stany nie zostały zagrożone w prawdziwym swym rozwoju przez nowe podatki, — z drugiej wszakże strony nie może Państwo tać się z tem, że reforma armii i marynarki, jako niezbędna ochrona najżywniejszych interesów musi zaapelować do kieszeni ludności. Kwestya podniesienia dochodów państwowych naciska coraz bardziej; nie można jej też zepchnąć z porządku dziennego, pozostaje bowiem w najściślejszym związku z problemami niecierpiącymi zwłoki, które parlament musi załatwić, a które bez poprzedniego uregulowania kwestyi dochodów nie dadzą się załatwić.

P. Prezydent Ministrów przystąpił już do porozumienia się z przywódcami stronnictw, by zapewnić prawidłowy tok obrad w Izbie posłów. Przedewszystkiem należy utworzyć drogę w komisji budżetowej, zatarasowaną przez obstrukcyję z powodu przedłożenia o włoskim wydziale prawa. Jest nadzieja, że przeszkodę tę uda się usunąć. Austriacka Izba posłów w nowym swym składzie miała już sposobność dowiedzieć niejednokrotnie, że przenika ją szczerą chęć pracy i że dobrze jest świadoma ciężkości na niej obowiązków.

Kontrasty, które z taką dosadnością wystąpiły w parlamencie przed świętami, złągodyniały od tego czasu znacznie. Przedewszystkiem wyjaśnił się nieco horyzont stosunków czesko-niemieckich, które zawsze tak silnie oddziaływały na parlament. Również i inne przeciwności weszły w łagodniejszą fazę. Nie można więc bezpodstawną nazwać tej otuchy, z jaką ogół oczekuje nowej sesyi.

Wiedeń. P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh zwołał na godzinę 12 w południe dnia jutrzejszego konwent seniorów. Konwent ma zastanowić się nad tem, ile w przyszłej sesyi Izba ma odbyć posiedzeń pełnych i jakie przedewszystkiem przedmioty wzięte być mają pod obrady.

Ingres księcia Biskupa krakowskiego ks. Adama Sapiehy.

(Telefonem).

Uroczysty ingres księcia Biskupa Sapiehy do Katedry wawelskiej odbył się wczoraj przed południem.

Na wielkim ołtarzu z powodu uroczystości złożono krzyż królewski Kazimierza Jagiellończyka i złotą różę, ofiarowaną przez papieża żonie Angusta III., w środku zaś cenny tryptyk z XV. wieku.

Przed ołtarzem po prawej stronie ustawiono tron dla ks. Biskupa, po lewej zajęli miejsca w dwu rzędach ks. Arcybiskup i Biskupi: Bilczewski, Teodorowicz, Czechowicz, Chomyszyn, Pelczar, Wałęga, Fischer, Bandurski.

W presbyteryum w dwu pierwszych rzędach krzesła zasiadli Ieh Eksel.: PP. Ministrowie Zaleski i Długosz, P. Namieśnik dr. Michał Bobrzyński, P. Marszałek Stanisław hr. Badeni, dalej Wiceprezydent Rady szkol. kraj. dr. Dembowski, szefowie sekcji JE. dr. Cwikliński z Ministerstwa oświaty i Gałęcki z Ministerstwa skarbu, szef biura prezydyałnego radca Namieśnictwa Schultis.

W dalszych rzędach i stalach zasiadli: kapituła katedralna krakowska, deputacya lwowskiej kapituły, złożona z ks. prałatów Lenkiewicza i Lubomęskiego oraz infułata Schmidta z Czerniowiec, rodzina księcia Biskupa, mianowicie matka ks. Adama Sapieżyńskiego, bracia Władysław i Paweł, z małżonkami i dziećmi, siostra Stanisławowa Żółtowska z Niechanowa z synem Adamem, ks. Teresa z Sausguszków Sapieżyńska, ks. Seweryna Sapieżyńska, Andrzejowa hr. Potocka z rodziną, członkowie Akademii Umiejętności z wiceprezesem Zollem, senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem Szajnochą, prezes Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. Witold ks. Czartoryski, deputacya ziemi przemyskiej z prezesem Czaykowskim na czele, złożona z delegatów przemyskiej Rady powiatowej, wśród których są właściciele polscy i ruscy, delegacya c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie z prezesem Zdzisławem hr. Tarnowskim na czele, prezes Rady narodowej Tadeusz Cieński, posłowie krakowscy Zieleniewski i Tetmajer, Kazimierz i Andrzej ks. Lubomirscy, Antoni hr. Wodzicki, Marian Dydyński, Włodzimierz Kozłowski, Paweł i Ksawery hr. Krasinscy, Paweł hr. Dzieduszycki, Edward hr. Mycielski, poseł Haller, prezes Tow. Wzaj. Ubezpiec. Józef Męciński, Kazimierz Laskowski, Michał Garapich, br. Jan i Adam Konopkowie, pierwszy jako delegat Związku ziemian we Lwowie, drugi jako delegat Tow. im. Piotra Skargi i lwowskiej Sodalicyi Maryańskiej panów, Ksawery Krasiecki, Janusz hr. Tyszkiewicz, Hieronim hr. Tarnowski, prezes Rady powiatowej Skrzyński z deputacyą, prawie wszyscy we wspaniałych strojach polskich. Z Królestwa przybyli ordynat Maurycy hr. Zamoyński, Florian hr. Zamoyński, ks. prałat Chełmiecki i Henryk Dembiński.

W presbyteryum zajęli jeszcze miejsca komendant korpusu generał Böhmer-Ermoli z generalicyą, prezydent apelacyi Hausner z reprezentantami sądownictwa, naczelniczy władz z delegatem Fedorowiczem, Rada miasta z prezydentem Leo i wiceprezydentem Szarskim, dyrektor magistratu krakowskiego Grodyński, Rada m. Podgó-

rza z burmistrzem Marjewskim, Rada powiatowa wielicka z wicemarszałkiem Sliwińskim, burmistrz Wieliczki Aywas, reprezentanci różnych katolickich instytucyj oświatowych, humanitarnych i społecznych.

Imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich wzięli udział w uroczystości: Franciszek Rawita-Gawroński, red. dr. Aleksander Vogel, poseł Teofil Merunowicz, Michał Konopiński i Rudolf Starzewski.

Około trumny św. Stanisława ustawiono się Towarzystwo strzeleckie; prawie wszyscy jego członkowie wystąpili w strojach polskich, za trumną starszyzna wszystkich cechów krakowskich, stowarzyszeń rękodzielniczych i młodzieży rękodzielniczej; wielu mieszczan wystąpiło również w strojach polskich; obok kilkudziesięciu sztandarów cechowych sztandary różnych stowarzyszeń katolickich.

Nawę zapełniła publiczność. Oddział 93 p. p. tworzył szpaler w kościele i pełnił straż honorową przed kościołem. Straż honorową wewnątrz świątyni pełniła i utrzymywała porządek akademicka Sodalicya maryjańska.

Przed katedrą i na placu zamkowym zebrały się tłumy ludności i ustawiała się straż pożarna.

Przed godziną 9 rano odezwał się dzwon Zygmunta i dzwony wszystkich kościołów w Krakowie na znak, że ks. Sapieha wyjechał z pałacu. Na Wawel przybył ks. Biskup od strony klasztoru Bernardynów wśród szpalerów bractw kościelnych i tysięcy ludu.

U bramy, wiodącej z Wawelu do katedry, powitało ks. Biskupa Sapiehę duchowieństwo; ks. Biskup przeszedł procesjonalnie do katedry, wejście do katedry odbyło się z odpowiednim ceremoniałem, chór odśpiewał *Ecce sacerdos*.

Ks. Biskup wstąpił do kaplicy Najśw. Sakramentu, dopełnił adoracyi przed ołtarzem św. Stanisława, a następnie przybył przed wielki ołtarz. Tu przywdział szaty pontyfikalne, w mitrze z pastorałem zasiadł na tronie.

Kancelarz konsystorza kanonik Nikiel odezwał bulę papieską, ustanawiającą ks. Sapiehę Biskupem krakowskim.

Imieniem całego duchowieństwa i wszystkich wiernych diecezji ks. Biskup Nowak powitał nowego Pasterza krótką przemową, na którą ks. Sapieha krótko odpowiedział, dziękując Biskupowi Nowakowi za sprawowanie rządów diecezji po zgonie ks. Puzyry i prosząc o dalszą pomoc, wreszcie zaznaczając potrzebę solidarności duchowieństwa z Pasterzem diecezji.

Chór odśpiewał *Te Deum*, duchowieństwo złożyło homagium. W czasie *Te Deum* bito w dzwon Zygmunta i wszystkie dzwony kościołów krakowskich.

Ks. Sapieha przystąpił potem do odprawienia uroczystej Sumy. Przywdział mitrę biskupa Strzemińskiego z XV. wieku, ornat królowej Anny Jagiellonki, racjonalny królowej Jadwigi, pastorał biskupa Małachowskiego. Po Sumie przemówił ks. Sapieha do wier-

nych z ambony, zachęcał do kierowania się zasadami wiary chrześcijańskiej w życiu społecznym, rodzinnym i narodowym, wskazał, że jako Polacy, których jedyną siłą zdrowie moralne narodu, powinniśmy jak najbardziej strzedz się osłabienia zmysłu moralnego. Na zakończenie udzielił ks. Sapieha błogosławieństwa apostołskiego.

Po ukończeniu ingresu udał się ks. Sapieha do klasztoru Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu, a następnie do Domu pracy na Kazimierzu, gdzie podejmował ubogich obiadem. Obiad otrzymało 300 ubogich. Był także w klasztorze ks. Misyjonarzy na Kleparzu, gdzie przyjmował deputacyę lwowskiego stowarzyszenia „Skala“.

O godzinie 6 wieczorem odbył się w pałacu biskupim obiad dla 200 osób w kilku salach pałacu. Podczas obiadu wniósł książe Biskup Sapieha toast na cześć Papieża i Najj. Pana, następnie toastował na cześć JE. P. Namieśnika dr. Michała Bobrzyńskiego, PP. Ministrów Zaleskiego i Długosza, Marszałka kraju Stanisława hr. Badeniego.

Następnie JE. P. Namieśnik dr. Michał Bobrzyński wniósł toast na cześć ks. Biskupa Sapiehy. Dalej ks. Biskup Sapieha toastował na cześć episkopatu w ręce ks. Bilczewskiego, a ks. Bilczewski imieniem episkopatu na cześć ks. Sapiehy. Ks. Biskup Sapieha wychylił wreszcie toast w ręce prezydenta Lea na cześć miasta.

Szereg toastów zakończył JE. P. Minister skarbu Zaleski toastem na cześć matki księcia Biskupa, księżnej Jadwigi Sapieżyńskiej.

Ks. Biskup Sapieha przez swego sekretarza ks. dr. Niemczyńskiego przesłał wczoraj po południu order papieski św. Sylwestra wiceprezydentowi miasta Henrykowi Szarskiemu. Order ten nadał Ojciec św. p. Szarskiemu, jako naczelnikowi deputacyi Rady miasta, która była w Rzymie na konsekracyi ks. Sapiehy. W ten sposób Papież chciał zaznaczyć swą wdzięczność dla Reprezentacyi Rady miasta Krakowa, że wzięła udział w uroczystości konsekracyi.

Położenie na Węgrzech.

P. Minister dr. Biliński konferował w sobotę przez dwie godziny z hr. Khuen-Hedervarym, następnie odwiedził ministra Lukacsa oraz inne osobistości.

Następnego dnia hr. Khuen i minister honwedów gen. Hazai wyjechali o godzinie 7 wieczorem do Wiednia.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu węgierskiego wywiązały się sceny nadzwyczaj burzliwe. Pierwszą częścią posiedzenia wypełniła dyskusya formalna i imienne głosowanie. Gdy potem opozycya zarzuciła prezyden-

7)

O FALSZERSTWO.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— Och! do tego daleko! Przeciwnie, jest coraz gorzej. Uważam ją za bardzo chorą. Ślub jej ma się odbyć za kilka dni, ale nie potrafimy zapanować nad strasznym stanem jej umysłu, obawiam się, że przed jej śmiercią mieli pogrzeb niż ślub.

— Jakże się objawia obecnie ta choroba? — spytałam.

— Od czasu, jak pan ją widział, doktorze, jest coraz gorzej. Dziś rano straciła na chwilę przytomność, a potem była mocno podniecona. Sama odniosła wrażenie, że traci zmysły. Prosiła mnie i błagała, żeby posłać po pana i zdecydowała się przyjść sama. Czy może pan iść ze mną?

— Naturalnie — odrzekłem. — Pójdę. O której godzinie?

— Natychmiast, jeżeli pan łaskaw; nie ma czasu do stracenia. Chce mi pan towarzyszyć? Pańska chora bardzo cierpi i wymaga natychmiastowych starań.

— Mój powóz stoi na dole, możemy jechać.

— Bardzo dobrze — zgodziła się miss Levesen.

Powstała z krzesła widocznie zniecierpliwiona, żeby już iść. Gdy jechaliśmy na Piccadilly, rzekła:

— Korzystając ze sposobności, pragnęłabym poprosić pana o jedną rzecz.

— Co pani sobie życzy?

— Naturalnie, że byłabym bardzo zadowolona, gdyby lady Kathleen posłubiła mego brata; ale chciałabym pana przekonać, że ani myślę zmuszać ją do tego małżeń-

stwa. Obawiam się, czy młoda dziewczyna nie żywi innego, bardzo nieszczęśliwego przywiązania. Stosując się do okoliczności, czułam się w obowiązku nie przyspieszać tego ślubu. Ale nie mogłam przekonać mego brata, żeby poszedł za moją radą; co by nie zaszło, jest zdecydowany nie zwolnić lady Kathleen z danego słowa.

— Nie może przecież gwałtem jej posłubić — rzekłem.

— Owszem, dzięki presji moralnej. Pan nie zna tego człowieka, doktorze Halifax.

Nie nie odpowiedziałam. Dojechaliśmy do wspaniałego domu na Piccadilly i w kilka minut później znalazłem się wobec chorej. Miss Levesen przyprowadziła mnie do samych drzwi i odszła.

— Niechaj pan wejdzie sam. Tak będzie lepiej. Nie chciałabym, żeby mój brat posądził mnie, że spiskuję przeciw jego interesom.

Wyszeptano ostatnie słowa prawie z przestachem i zniknęła, zanim miałem czas jej odpowiedzieć. Zapukałem do drzwi; głos męski zaprosił mnie, żebym wszedł i znalazłem się w ładnym buduaru.

Młoda dziewczyna, którą przyszedłem odwiedzić, leżała na kanapie z zamkniętymi oczami, z czołem, otoczonem chustką, zwilżoną wodą kolońską. Mężczyzna siedział przy niej i zdawał się pielęgnować ją z największym staraniem; troskliwie widać było na jego obliczu. Odgadłem natychmiast, że był to Levesen; szybki rzut oka przekonał mnie, że był w kwiecie wieku; ubrany bez zarzutu miał pozór nietylko dystyngowany, lecz nawet arystokratyczny. Pozostał, gdy wszedłem i złożył mi ukłon prawie sztywny. Pospieszylem wymienić moje nazwisko i zawód. Nie mówiąc ani słowa, podał mi krzesło tuż przy chorej.

Posłyszawszy mój głos, lady Kathleen otworzyła oczy, wychodząc z obezwładnienia, podobnego do śmierci, w jakim była pogrążona i rzuciła mi spojrzenie zainteresowania i jakby ulgi. Zadałem jej kilka pytań, ale

szybko zdałem sobie sprawę, że w obecności Levesena była zażenowana i skrepowana.

— Czy uważałby pan za niestosowność, gdybym został na chwilę sam na sam z chorą? — zapytałem Levesena.

Odpowiedź jego niepomagała mi zdiwiła.

— Tak, panie. Nie ma pan lady Kathleen nie do powiedzenia, czego bym nie mógł słyszeć. Cierpi na nerwowość — nerwowość, graniczącą z histeryą — nie sypia wcale; stosowne lekarstwo ją uspokoi. Będzie pan tak grzeczny napisać receptę? Znajdzie pan na tym stole papier, pióro i atrament.

Mówił głosem spokojnym, którego szorstkość łagodził ugrzecznieniem. Obróciłem się, żeby zapytać lady Kathleen o zdanie, gdy ku wielkiemu memu zdumieniu młoda dziewczyna usiadła na kanapie i zaczęła mówić z przerażającą powagą i siłą:

— Nie chcesz pan wyjść? — zapytała.

— Nie chcę — odpowiedział.

— W takim razie będę mówić przy panu. Nie, nie możesz mnie pan onieśmielić w obecności doktora Halifax. Francis, posłyszysz całą prawdę, chyba, że zmienisz zdanie i opuścisz ten pokój.

— Wolę zostać — odrzekł szyderez. — Będę się cieszył, że nareszcie dowiem się, co myślisz w głębi duszy.

— Zaraz ci powiem. Poślubiłem ciebie jedynie dlatego, że nie śmiem odmówić; jedynym wpływem, który masz nademną, jest strach przed tobą. W obecnej chwili czuję się dość silna, żeby ci to powiedzieć, bo widzę doktora Halifaxa, który jest silny i dodaje mi odwagi. Nie kocham ciebie, tylko nienawidzę; nienawidzę ciebie, ze wszystkich sił, z całej duszy. A ty mnie także nie kochasz; chcesz mnie posłubić dla moich pieniędzy.

W czasie gdy lady Kathleen mówiła, Levesen powstał z miejsca.

— Widzi pan, doktorze, jaki jest stan zdrowia pańskiej chorzy! — rzekł. — Powinnaś zrozumieć konieczność uspakajającego

środka. drogie dziecko, bo w tej chwili nie jesteś odpowiedzialna za swoje słowa. Błagam ciebie nie mów nic, kiedy jesteś tak rozgorączkowana i podniecona.

— A jednak mam jeszcze coś dodać — odrzekła. — Może masz mnie za pozbawioną rozumu, może już nią jestem; ale obłąkana czy przy zdrowych zmysłach, mówię tylko to co myślę. Nienawidzę ciebie, a kocham Edwarda Bayarda, którego widziałam dziś rano w parku. Tak, widziałam go i to mnie tak wzruszyło, że resztę sił straciłam. Wróciwszy, myślałam, że umrę; cios był straszny. Może nie widziałam go na prawdę, może jestem w obłądzeniu i było to proste złudzenie. Och! Francis, nie żądam żebym ciebie posłubiła! Nie nadużywaj twojej siły! Zwróć mi wolność! Nie rób swojej żony z dziewczyny, która ciebie nienawidzi!

— Proszę pana bliżej — rzekł do mnie Levesen — to zaczyna być poważna sprawa. Staraj się być spokojną, drogie dziecko; to podniecenie zżubne dla ciebie.

I dodał zwracając się do mnie:

— Nie myślałem, doktorze, żeby tak źle z nią było. Bez wątpienia lady Kathleen uległa złudzeniu wyobraźni, gdy jej się zdawało, że widzi Bayarda; odsiaduje on w tej chwili w Hartmoor dobrze zasłużoną karę.

— Jest niewinny i pan wiesz o tem! — zawołała lady Kathleen.

— Biedna dziewczyna! choroba jej się rozwija w przerażający sposób! — mówił Levesen.

— Ten fakt nie ma żadnego związku z chorobą — przerwałem mu — lady Kathleen jest bardzo cierpiąca, ale wcale nie uległa wpływowi złudzenia wyobraźni. Jest bardzo możliwe, że widziała Bayarda dziś rano, ponieważ uciekł w Hartmoor przedwczorajszej nocy.

— Jakt! — zawołała lady Kathleen.

(Ciąg dalszy nastąpi).

towi Navayowi. że nie dotrzymuje przyrzeczenia, danego w chwili wyboru jego, że będzie bezstronnie prowadził obrady, prezydent chciał zabrać głos, ale opozycja nie dopuściła do tego.

Prezydent Navay: Nie chcą panowie słyszeć prawdy...

Głosy z opozycji: Jeżeli pan chce mówić w sprawie osobistej, proszę zejść z trybuny prezydyjalnej.

P. Andrassy oświadczył, że pośredniczył w wyborze Navaya. W piśmie, które wręczono przywódcom stronnictw, Navay oświadczył, że będzie bezstronnie stosował regulamin i tego zobowiązania też dotrzymał.

P. Justh przedstawił ów pisemny pakt i polemizuje z prezydentem Navayem.

Gdy Navay chciał odpowiedzieć, opozycja nie dała mu mówić.

P. Smreczanymi przystąpił do prezydenta i wręczył mu arkusz z podpisanymi 20 posłów, żądających zarządzenia tajnego posiedzenia.

Prez. Navay mnie ów arkusz i rzuca na ziemię. Wywołało to niesłychaną burzę. Wielu posłów zerwało się z miejsc i pospieszyło na środek sali. Liczni posłowie ze stronnictwa rządowego zbliżyli się do estrady, aby w danym razie bronić prezydenta.

P. Lovassy ze stronnictwa Justha zburzył część balustrady u schodów wiodących do prezydenta.

Wówczas wyszedł z loży dziennikarskiej naczelny redaktor organu większości rządowej *Pesti Naplo*, dr. Edw. Pały i również przyskoczył do trybuny prezydyjalnej.

Powstała wrzawa. Posłowie ze skrajnej lewicy wepchnęli Pały'ego napowrót do loży dziennikarskiej.

Pały woła: Battany był w Wiedniu i konferował z Ministrem Auffenbergiem. Zapytajcie, czy to nieprawda. Tu (wskazując na stronnictwo Justha) siedzą zdrajcy ojczyzny!

Pały'ego wyprowadzono z loży. Wrzawa trwała dalej i prezydent kilka razy był zmuszony przerywać posiedzenie. Opozycja ciągle nie dopuszczała do obrad, żądając tajnego posiedzenia.

O godz. 3 30 po południu otwarto posiedzenie ponownie.

Pomimo wrzawy prezydent Navay oświadczył: Po moim hr. Andrassego dyskusja wyczerpana, przystępujemy do głosowania.

Gdy opozycja nie dopuściła do głosowania, posiedzenie przerwano znowu.

Po ponownym otwarciu o godz. 4 po południu p. Navay oświadczył, że w sprawie osobistej nie ma już nic do powiedzenia. potem zarządził posiedzenie tajne i zaznaczył, że dlatego zmiął ów arkusz podany mu przez p. Smreczanego, bo jeszcze nie skończył był swej mowy.

Po dłuższej dyskusji formalnej, posiedzenie zamknięto.

Następne w poniedziałek.

KORRESPONDENCJE.

Rzym, 26 lutego.

W życiu współczesnych zjednoczonych Włoch dziwne zachodzi przeciwieństwo: stara rasa, młody naród. Rasa jedna z najstarszych w Europie, na tle plebejnego latynizmu, kulturalnego romanizmu wyrobiona przez niezmiernie bujny wielostronny, nieskończenie różniczkowany rozwój cywilizacyjny — pełna odwiecznych wspomnień i tradycji, różnorodnych uzdolnień, skłonności i usposobień. W tem bogactwie rozlicznych swych przeżyć i doświadczeń wydać się mogła nieraz wyczerpaną wewnątrz, bliską zesterzenia. A jednak, patrząc, w najnowszym okresie swych dziejów ta italska gałąź starodawnej rasy latyńskiej, jak nie spodzianie na nowo zakwitła i w swem politycznym zjednoczeniu jak bujnym, iście młodzieńcem zawrzała życiem. Zjednoczony naród włoski w tym charakterze i nastroju, w tych skłonnościach i usposobieciach, jakimi się zaznacza od pół wieku jego działalność, okazuje się prawdziwym jednym z najmłodszych w Europie, posiada wszystkie tak dodatnie, jak i ujemne cechy wieku młodzieńczego.

Te i tamte jakże dobitnie występują na tle toczącej się obecnie wojny. Z jednej strony: toczy wojnę, skłonności do nagłych ucieczek i porywów, gotowość do wielkich dla ojczyzny ofiar i poświęceń, — z drugiej: nadmiar złudzeń i omamień, mogących doprowadzić do przykrzych rozczarowań, zbyt gwałtowny rozpęd, mogący się zakończyć rozbitciem o jakąś nieprzewidzianą przeszkodę.

Złudzenia unosiły się nad początkiem obecnej wojny. Ogółowi społecznemu we Włoszech wydała się ona zrazu czymś w rodzaju przechadzki wojennej, mającej być wnet uwieńczoną cesarowym: *veni, vidi, vici.* — Uplęknęło wszakże już pół roku od przyścia i zobaczenia, a do stanowczego zwycięstwa zawsze jeszcze pono bardzo daleko. Owszem

im dłużej przeciągają się działania wojenne, tem kres ich ostateczny trudniejszym okazuje się do osiągnięcia. Stopniowo też rozczarowanie tu i owdzie poczyni się przejawiać w opinii publicznej. W artykułach dziennikarskich, w rozmowach i rozprawach politycznych, toczących się tu rozgłośnie i namyślnie po kawiarniach i salonach, nawet na ulicach i placach publicznych, odzywać się różne sady krytyczne o opieszalym sposobie prowadzenia wojny, o nieudolności naczelnego dowództwa i wadliwości jego planów strategicznych. Skoro przed kilkunastu dniami przybył niespodzianie do Rzymu głównodowodzący wyprawą afrykańską, gen. Caneva, nie było końca domysłom i przypuszczeniom.

Mówiono, że powołany został przez rząd dla wyłumaczenia się ze swej nieczynności, czy też ze swych błędów, że nie powróci już na plac boju, że pozbawiony będzie dowództwa.

Wszystkie podobne przewidywania bezpodstawnymi się okazały. Gen. Caneva, po dwudniowym pobycie w stolicy, udał się z powrotem na swe stanowisko, a w opinii publicznej wyrobiło się dość powszechne przekonanie, że cieszy się on nieograniczonym zszufaniem naczelnego rządu, przybył zaś, korzystając z czasowego zacięcia na polu walki, aby osobiście zdać sprawę królowi i władzom rządowym z dotychczasowego przebiegu wojny, oraz naradzić się nad dalszymi sposobami jej prowadzenia.

Jak zwykle w podobnych wypadkach wszelkie rozprawy i sady krytyczne dyletanckich strategów, sąto sady ślepego o kolorach, a wynikające z nich różne żądania w przedmiocie planów i działań wojennych stanowią objaw zniecierpliwienia ludzi niekompetentnych, dalekich od realnej widowni wojny, nie mających żadnego wyobrażenia o praktyce jej rozwoju i dokonaniu. Niemniej przeto z chaosu różnych zdań i opinii wyłaniają się tu i owdzie pewne punkty widzenia, pewne normy sądu, mające mniej lub więcej cechy prawdopodobieństwa, mniej lub więcej wyraźne zaświadczenia istotnej znajomości rzeczy.

Z podobnych danych dość konkretny pono daje się wyprowadzić wniosek, że armia włoska na swym afrykańskim placu boju wielkimi przewagami i tryumfami poszczycić się nie może. Przy poparciu ogromnej przewagi floty spełniła dotąd zadanie nader łatwe, którego pomyślnie wykonanie z góry niewątpliwie dawało się przewidzieć: zadanie wyładowania na wybrzeżu trypolitańskim i zajęcia militarne głównych jego punktów. Po za tem jednak postępy jej tak są mało znaczące, że raczej na planie topograficznym, aniżeli na mapie geograficznej dają się dostrzec. Nie łatwo rozstrzygnąć: czy przeszkody były tu wyjątkowo wielkie, niemożliwe do przewyciężenia, czy też wysiłki walki z niemi niedostateczne, niedość umiejętnie pokierowane. To wszakże zdaje się być pewne, że armia włoska, stosunkowo młoda, najmłodsza ze wszystkich armij europejskich, nie może wśród nich przodować wyrobieniem i sprawnością i pomimo największych swych wysiłków, najświetniejszych w niej objawów indywidualnego męstwa, jako całość jednolita, jako zorganizowana masa militarna nie zawsze zdolna jest sprostać swym zadaniom.

Tymczasem, gdyby brać ściśle to, co o jej czynach wypisują dzienniki patryotyczne, można by sądzić, że to najpierwsza armia w świecie, że dokonała czynów nadzwyczajnych, niesłychanych, niesmiertelnym blaskiem mających jaśnieć w historii. Ton retoryczny i deklamatorski w sprawozdaniach dziennikarskich z placu boju przesadny bywa, sztucznie wygórowany, czasem prawdziwie do niemożliwości. W ostatnich czasach odezwały się nawet przeciw tym zapędom retoryki patryotycznej dość ostre protesty ze strony kilku poważniejszych dzienników rzymskich. — Pierwszy odezwał się w tym duchu tutejszy organ nacjonalistów włoskich *Idea Nazionale*, bardzo wogóle w sądach swych trzeźwy i racjonalnie praktyczny. Natomiast ciekawym jest objawem, że klerykalny *Corriere d'Italia* przoduje w zapaleczności wojennego, heroicznie frazeologicznego patryotyzmu. Czy ta zapaleczność i złączona z nią przesada tonu retorycznego nie jest cechą młodzieńczego usposobienia, następstwem braku w masach narodu starych, militarnych tradycji, wskutek czego czynny wojenne bierze się raczej z punktu widzenia literacko-artystycznego, aniżeli prawdziwie żołnierskiego?

Zawsze jednak w życiu i rozwoju Włoch współczesnych ujawnia się zaznaczona powyżej dwoistość: młodego narodu i starej, ogromnie wyrobionej, w doświadczenia życiowe ogromnie bogatej rasy. Młodzieńczość daje się widzieć w porywach zapału bojowego, przybierających niekiedy w nasie społecznej i popularnych jej rzecznikach formy retoryczno-deklamatorskiej napuszystości, dojrzałość życiowa widoczna jest w znamienitych uzdolnieniach dyplomatycznych, którymi zawsze odznaczali się włoscy politycy. Garibaldi, nieomal pierwotny nerw epicki i Cavour, przedziwnie mądry i wytrawny mąż stanu: oto dwa przewyborne tej dwoistości

typy z wielkiej epoki zjednoczenia. I w przebiegu wojny obecnej wiele możnaby wskazać analogicznych, przeciwstawnych sobie po dwu stronach przejawów. Nie brak w niej wybuchów zapału uniesienia i retorycznej przesady. Z drugiej strony, jaka rozważa i trzeźwość w towarzyszącej jej akcji dyplomatycznej, zwłaszcza w zręcznym i milejącem przygotowaniu wyprawy i w uchwyceniu odpowiedniej chwili jej podjęcia.

Przed kilku dniami mieliśmy też tu bardzo charakterystyczny przykład zespolenia włoskiego zapału z włoską dyplomacją. Po wyjątkowo długiej w tym roku zwłoce, spowodowanej zapewne potrzebą odpowiedniego przygotowania i ułożenia kwestyj dotyczących wojny — w dniu 22 z. m. otwarty został nareszcie parlament zjednoczonej Italii. Pierwszą na nim sprawą, przedłożoną reprezentacji narodowej, było zatwierdzenie dekretu królewskiego, ogłaszającego na samym początku wojny, 5 października r. z., aneksję Trypolitanii i Cyrenaiki, pomimo, że dotąd tylko morskie wybrzeże obu tych prowincji zostało militarnie przez Włochów zajęte. Uroczyste odczytanie dekretu wywołało olbrzymią, rozgłosną i pełną zapału manifestacyjną patryotyczną całą Izby deputowanych z wyjątkiem nielicznej garstki oponentów, należących do stronnictwa socjalistycznego, zasadniczo — jak wiadomo — sprzeciwiającego się wszelkiej wojnie o celach narodowych i zdobywczych.

Następnego dnia dekret został przyjęty z takimże zapalem ogromną większością, 440 głosami przeciw 36, w spośród których dwa tylko były niesocjalistyczne, radykalno-postępowe.

Ogłoszeniu dekretu i krótkim nad nim debatą (wśród których przeciwnicy aneksji a osobliwie przedstawiciel krańcowych socjalistów Turati ledwie do słowa przysięść mogli wśród ciągłych okrzyków protestu i oburzenia) towarzyszyły niemniej zapalczywe manifestacje patryotyczne ludności stolicy, a szczególnie ogromnego przez młodzież uniwersytecką zwołanego zgromadzenia na placu Monte Citorio przed gmachem parlamentu.

Oczywiście prasa nie pozostała w tyle po za ogólnym porywek. Z wyjątkiem socjalistycznego *Avanti!* i kilku pokrewnych mu ideowo opozycyjnych organów, wszystkie dzienniki włoskie prześcigały się nawzajem w uniesieniach i zachwytach nad tym objawem zbiorowej woli narodu, solidarnie z rządem stwierdzającej (oby nie przedwcześnie!) nowy tryumf zjednoczonych Włoch i powiększenie ich obszaru o dwie prowincje zamorskie.

A wśród całej tej wrzawy patryotycznej długoletni kierownik polityki włoskiej, obecny prezes ministrów Giolitti, trzeźwy, spokojny, rozważny, przemawiający zawsze z wielkiem umiarkowaniem, bez frazesów i bez patosu, ale w tonie i sposobie najodpowiedniejszym dla tem większego podniecenia serc i umysłów.

Z wielką zręcznością umiał on nsposobić opinię publiczną w duchu swej polityki i wybrać najwłaściwszą chwilę, aby uzyskać jak najzupełniejsze, jak najbardziej entuzjastyczne uznanie dla dążeń i działań rządowych. Dzięki temu mimo, że nie brak mu bardzo poważnych przeciwników i to właśnie w kole najbarliwszych nacjonalistów włoskich, zdołał bardzo wzmocnić swe stanowisko i rozszerzyć sferę swych wpływów w charakterze dzielnego i sprawnego kierownika losów narodu.

Walery Gostomski.

Z Królestwa Polskiego.

(Sprawa chełmska. — Proces Macocha).

Optymistów spotkało nowe, przykre bardzo rozczarowanie. Po pamiętnym głosowaniu nad artykułem X. projektu chełmskiego łudzili się oni nadzieją, że jednak w Dumie rosyjskiej może zwyciężyć sprawa dobra, że mimo cały nacisk z góry i z dołu, znajdują się wśród pałazników ludzie własnego wolnego zdania, którzy złączeni z obcoplemieniami i z lewicą, nie dopuszczą do tego rodzaju bezprawia, jakie odbywa się teraz na terenie sprawy chełmskiej. Niestety, po wyniku głosowania nad artykułem XI, stwierdzić się musi: że stronnictwo pałazników, chwiejne i nieustalonych przekonań, łatwo ulegające wpływom, sprwadzi jeszcze niejedną niespodziankę, że na pomoc jego absolutnie rachować nie można; że uchwalony artykuł XI. projektu chełmskiego sprowadza do zera pomyślny dla nas wynik głosowania nad artykułem X., albowiem nową gubernię chełmską, terytorjalnie złączoną z Królestwem Polskiem, oddaje pod administracyjny zarząd ministra spraw wewnętrznych i innych ministrów, usuwa zaś ją z pod kompetencji warszawskiego generał-gubernatora; że wreszcie dwie te uchwały stoją w rażącym do siebie przeciwieństwie, co skłoni niechybnie reakcyjną większość w Dumie do odpowiedniej poprawy „błędu“ przy trzecim czytaniu projektu. Wynik więc

dla nas — jak dotąd — jest ujemny i niezawodnie ostateczny rezultat obrad zakończy się uchwałą wyłączenia Chełmszczyzny.

*

Sprawa Macocha wypełniła już cztery dni trybunałowi piotrkowskiemu. Wrażenie ogólne zamknąć można w kilku zdaniach: Macochowi trudno będzie udowodnić premedytację w popełnionej zbrodni, a cały rozdmuchany, „wielki“ proces spada do rozmiarów zwykłej zbrodni, popełnionej przez człowieka o poziomie umysłowym „pisarza gminnego“, ograniczonego i ordynarnego. Macocha zabiło w opinii ogółu pierwsze jego dłuższe przemówienie: oczom zebranych przedstawił się człowiek głupi, nie umiejący nawet wyrażać się jako tako, prosty, bez najmniejszego choćby wykształcenia, który w czasach tylko tak anormalnych mógł otrzymać święcenia kapłańskie. Bo pamiętać o tem należy, że od szeregu już lat wstępować do nowicyatu na Jasnej Górze, jedynego klasztoru pozostawionego po zniesieniu zakonów katolickich, można było tylko za pozwoleniem władz administracyjnych, które ze swej strony udzielały tego pozwolenia jedynie osobom „dobrze widzianym“. W podobnych warunkach duchowieństwo klasztorne zmuszone było zapęlić swe szeregi księżmi w rodzaju Macocha i Starczewskiego. Reszta łatwo było przewidzieć, ale władza biskupia nie temu zaradzić nie mogła, wszelkie jej bowiem przedstawienia trażały na opór nie do przewyciężenia.

Do ciekawych należały zeznania księdza Przeździeckiego. Zeznawał on bardzo powściągliwie, odpowiadał tylko na pytania. Zachowanie się księdza wywarło na słuchaczach bardzo dobre wrażenie. Księgi kasowe w klasztorze były prowadzone bardzo niedbale i on objawiając kęsę musiał założyć nowe. Macoch mógł kraść i przywłaszczać sobie sumy, zbierane od pielgrzymów, jednak czy robił to, tego świadek na pewno twierdzić nie może.

Przew.: Jak ksiądz charakteryzuje Macocha?

Ks. Przeździecki (po dłuższym namyśle): Największą jego winą było, że nie obcował...

Przewodniczący przypomina świadkowi, że na śledztwie pierwiastkowem nazwał Macocha fałszywym i skrytym.

Ks. Przeździecki potwierdza mileząco. Przew., A co ksiądz powie o Starczewskim?

Ks. P. (po namyśle): To samo.

Następnie świadek powiedział, że widział kosztowności znalezione u Heleny, lecz nie sądzi, żeby należały do klasztornych. Na zapytanie podprok. Niedzwiedzkiego, czy księdz Przeździecki bardzo interesuje życie klasztorne, tenże odpowiada:

— O tak, bardzo! Prok.: Więc dlaczego ksiądz zeznawał tak niechętnie?

Ks. P.: Jako ksiądz nie mam prawa nikogo potępić. Muszę ważyć każde słowo.

Prok.: Nie chce ksiądz potępić nawet tego, kto jest niegodzien sukni kapłańskiej?

Ks. P.: Jako ksiądz katolicki lituję się tylko nad upadłymi i jeżeli mogę złagodzić ich winę i karę za nią, to muszę to zrobić.

Przew.: Pan jesteś tu w charakterze świadka, nie sędziego i łagodzenie kary do pana nie należy, pan powinien zeznawać tylko prawdę.

Ks. P.: Mówię też prawdę. Wiem, że winni poniosą karę i jako ksiądz nie mogę ich jeszcze bardziej potępić, lecz muszę bronić. I tak powiedziałem za dużo, zwłaszcza wobec okoliczności łagodzących ich winę.

Prok.: Mówi ksiądz, że powiedział za dużo wobec okoliczności łagodzących, jakież to są okoliczności?

Ks. P. (zwracając się do przewodniczącego): Czy mogę mówić?

Przew.: Proszę.

Ks. P.: Przedewszystkiem bardzo niedostateczne wychowanie domowe i niezmiernie słabe przygotowanie teologiczne do kapłaństwa. Powiedziano w aktach, że przygotowywał Damazego cztery lata, a nie były to nawet cztery miesiące. Jako ksiądz, nie komunikował się z nami. Jeżeli upadł tak nisko, to winę trzeba przypisać tym, którzy nie czuwali nad nim.

Prok.: A do kogo to należy?

Ks. P.: Do przeora. Ale i w tym razie winić O. Rejmmana nie można całkowicie, ponieważ dawny przeor chciał oddziaływać dobrocią, a ten system nie zawsze jest odpowiedni. Ośmielał on zanadto ks. Damazego. Tolerował, że wcale nie uczęszczał na obowiązkowe dla nas ćwiczenia duchowne.

Starczewskiego i ks. Olesińskiego O. Przeździecki zna mało.

Prok.: Ksiądz był w Rzymie?

Ks. P.: Skończyłem Akademię w Petersburgu, później byłem w Rzymie już jako zakonnik.

Prok. Niedzwiedzki zapytuje, jak powstał zakon Paulinów?

O. Przeździecki w głównych zarysach szkicuje historję klasztoru.

Jak donoszą z Piotrkowa, jutro już przemawiać będzie prokurator; wyrok wydany zostanie najprawdopodobniej w piątek.

KRONIKA.

Lwów, 4 marca.

Kalendarz.

Wtorek (5 marca):
Fryderyka. — Wojsława. — Tymofteja.
Wschód słońca o godzinie 6 00 rano, zachód słońca o godzinie 5 10 po południu.
Temperatura. O godzinie 12 w południe + 13 stopni C.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** powrócił dziś rano z Krakowa do Lwowa.

— **Godność tajnego radcy** — jak donosi *Neues Wiener Abendblatt*, miał otrzymać, prezes dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego dr. Władysław Krański.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Władysław Stojowski, rodem z Kopyczynie i Efraim Salomon Schutzmann, rodem z Sarnek dolnych, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopnie doktorów praw.

— **Subwencya.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Rada nadzorcza galicyjskiego Banku kupieckiego uchwaliła na rzecz Polskiego Domu Akademickiego im. Andrzeja Potockiego we Lwowie subwencję w kwocie 250 kor. Za ten hojny dar składam imieniem kuratoryi serdeczne podziękowanie. *Dr. Finkel, Rektor Uniwersytetu.*

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie w bieżącym tygodniu dwa posiedzenia: we środę, 6 b. m., i w czwartek, 7 b. m.

Na posiedzeniu śródowym toczy się będzie w dalszym ciągu dyskusja generalna nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1912, a na posiedzeniu czwartkowym odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad projektem kontraktu dzierżawy teatru miejskiego na dalsze sześć lat.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek, prof. gimn. E. Kipa: „Wejna 1812 roku“ (Napoleon a Polska). Sala mineralogii w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godz. 7 wieczorem. — We wtorek, dnia 5 b. m., dr. L. Biegeleisen: „Kwestya włóściańska w Galicyi“. Sala mineralogii w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godz. 7 wieczorem. — Prof. szkoły realnej dr. K. Ciesielski: „Chemia na usługach przemysłu“ Część II. (Przemysł połączeń węgla) (z obrazami świetlnymi). I. Szkoła realna, ul. Kamienna 4, I. p. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Dr. Klemens Weitz** (znany humorysta-satyryk „Klewe“) otworzył w dniu dzisiejszym kancelaryę adwokacką przy ul. Karola Ludwika 1. 5.

— **Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika** odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 5 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego (ulica Długosza 1. 6). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. E. Romer. O szacie śnieżnej w Galicyi. 2. Luźne komunikaty.

— **Dyrektor Feliks Kopera** przyjeżdża do Lwowa uproszony przez „Towarzystwo upiększenia miasta“, celem wygłoszenia najbliższego odczytu z cyklu wykładów z dziedziny kultury artystycznej. Znakomity prelegent mówić będzie we wtorek, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego — na temat: „Zygmunt Stary i jego włoscy artyści“. Z powodu wielkiego zainteresowania, jakie wśród kulturalnej publiczności wzbudził ten odczyt i licznych w tym kierunku zapytań, Zarząd zarządzającego Towarzystwa donosi uprzejmie, że bilety można nabywać w sklepach pp.: Altenberga, Gubrynowicza, Połoniczkiego, Starcka i Zaleskiego, którzy ze znaną uprzejmością podjęli się sprzedaży biletów. Cena biletów: krzesła 1 korona, wstępy 50 hal. Dla członków „Towarzystwa upiększenia miasta Lwowa“, dla słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki ceny niższe do połowy.

— **Koło krakowskie Tow. nauczycieli szkół wyższych.** Na wczorajszym posiedzeniu koła krakowskiego Tow. nauczycieli szkół wyższych prof. Weiner wygłosił referat o reformie konferencyj wywiadowczych. W miejsce obecnego głosownego podawania do wiadomości rodziców ostatniej cenzury z poszczególnych przedmiotów, uzasadniał potrzebę szerszej, wzajemnej, ciągłej informacji w formie regularnych referatów, których przedmiotem powinny być wszystkie ważniejsze sprawy życia szkolnego, aby w ten sposób odwrócić troskę rodziców od dążenia do formalnego tylko rezultatu t. j. cenzury i skierować ich dążenia do głębszego celu: zdobycia prawdziwej wiedzy przez ich dzieci i moralnego ich podniesienia.

Przemawiało kilku innych mówców, poczem uchwalono wnioski referenta w duchu jego wywodów, mianowicie, aby natechmiast wpro-

wadzono pogadanki informacyjne w formie odczytów i referatów.

— **Wiece w sprawie mieszkaniowej** zwołany przez komitet obywatelski i kilka towarzystw urzędniczych, odbył się wczoraj przed południem w sali ratuszowej. Wiece ten zwołano w znanej sprawie parcelacji Krasuczyna pod domki urzędnicze. Gmina zażądała 150.000 kor. na założenie wodociągu. Przeciw temu parcelanci Krasuczyna wnieśli rekurs, którego jednak Rada nie uwzględniła. Referat w tej sprawie wygłosił na wczorajszym wiecu, któremu przewodniczyli dr. Hozer i dr. Leser, p. Kostrzewski, przemawiało nadto kilkunastu mówców, ostatecznie na wniosek p. Steczkowskiego uchwalono wezwać prezydium wiecu, by utworzyło komisję permanencyjną i po trzech miesiącach w sprawie tej zwołało ponownie wiece. Propozycję tę przyjęto. Na tem wiece się zakończyło.

— **Z warszawskiego teatru łątek** komunikują nam, iż następne przedstawienia odbędą się we wtorek, d. 5 i w czwartek, d. 7 b. m., w sali galic. Tow. muzycznego o g. 5 po południu przedstawienie dla młodzieży, a o g. 8 wieczorne.

Wieczorem odegrana będzie wesoła komedyjka M. Diensta „Trzy życzenia“ i opera Pergolesiego „La serva padrona“. Ceny miejsc niezmiernie od 70 hal. do 4 40 kor., wraz z podatkiem na ubogich. Sprzedają biletów zajęły się firmy: Juffy, księgarnia przy ul. Kopernika; Zaleski, cukiernia, przy ul. Akademickiej.

— **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypłacalność firmy: Izak Schönhaut, skład towarów bławatnych w Tarnopolu.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Anny Zellingerowej złożyła rodzina ś. p. zmarłej 20 koron, rodzina pp. Michałów Kotowiczów 20 koron na rzecz Stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ za które wydział składa serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Rozprawa karna** przeciw dyrektorowi Banku parcelacyjnego pp. Deskurowi i Poznańskiemu rozpoczęła się w tutejszym sądzie krajowym karnym dnia 11 kwietnia i potrwa trzy tygodnie. Do rozprawy powołano 50 świadków.

△ **Zgubiono:** złotą broszkę z rubinem i brylantem, wartości 80 kor.; pulares, zawierający 50 kor.; złoty koleczyk z diamentami, wartości 60 kor.; pulares, zielony, zawierający 40 kor. i kartę zezwalającą na noszenie broni; pulares z kwotą 20 kor. i listami.

△ **Znaleziono:** damski szal brązowy.
△ **Nagły zgon.** Na placu Krakowskim zmarł dziś rano nagle, prawdopodobnie na udar serca, zarobek Łukasz Bojko. Zwłoki oddawiono do koszarnej Zakładu medycyny sądowej.

△ **Dopiał swego...** Zarobek Grzegorz Karpiak będąc w podłym stanie przyszedł wczoraj po południu pod bramę gmachu, mieszczącego w sobie areszty policyjne, począł ustawnie dzwonić, żądając wpuszczenia go do środka. Gdy żądaniu temu odmówiono, Karpiak wyprawił olbrzymią awanturę, za co zamknięto go w aresztach.

△ **Zamach samobójczy.** W rzeczywistości w Ryuku 1. 25 targnęła się wczoraj przed południem na swe życie, strzelwszy do siebie z rewolweru w prawą skroń, 16 letnia Janina Laurakówna, mieszkająca przy swej zamężnej siostrze. Kula rozszarpała Laurakównę cały lewy policzek. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy i pozostawiło w opiece domowej. Stan jej jest beznadziejny.

Powodem zamachu samobójczego miała być nieszczęśliwa miłość.

△ **Dwie znaczne kradzieże** popełniono w ostatnich dniach w naszym mieście.

Onegdaj w południe włamał się jakiś złodziej do mieszkania p. Alfreda Borzęckiego przy ul. Wyspiańskiego 1. 34 i skradł z niezamkniętej szafeczki 340 kor. w gotówce, złoty zegarek damski, złoty pierścionek męski, wysadzany brylantami, rubinami i szafirami, tudzież dwa pierścionki damskie wysadzone rubinami i brylantami.

Wczoraj znowu okradli złodzieje mieszkanie p. Edmunda Podlewskiego przy ul. Sykstuskiej 1. 48, zabierając, po rozbiciu szafy, złoty zegarek damski z łańcuszkiem, złoty pierścionek damski z dużym brylantem, złoty pierścionek damski wysadzany brylantami i dwa złote naramienniki z medalionikami.

△ **Krwawa rozprawa na noże.** W szynku Reicha w Ryuku 1. 8 zabawiali się wczoraj wieczorem znany policyj awanturnik i nożowiec Kajetan Szuta ze swą kochanką Heleną Demetrowną i Julian Scernalski również w towarzystwie kochanki Anieli Wątorskiej.

Około godziny 9 wieczorem wpadło nagle do szynku ośmiu kolarzy z Piotrem Bereżańskim na czele, a spostrzegłszy siedzących przy stole Szutę i Sternalskiego, rozpoczęło z nimi kłótnię. W czasie tej kłótni wszedł do szynku kolarz Stanisław Janiszyn. Towarzysze Bereżańskiego zobaczywszy Janiszyna, otoczyli go natechmiast kołem i rzucili się na niego z dobytymi nożami. Po chwili Janiszyn leżał na ziemi w kałuży krwi.

Napastnicy widząc Janiszyna leżącego bez przytomności na podłodze, uciekli z szynku, po chwili jednak wrócili napowrót i w bóje, jaka wywiązała się między nimi, a Szutę i Sternalskiego, ciężko zranili tak Szutę i Sternalskiego, jakich kochanki. Napastnicy następnie zbiegli.

Na miejscu krwawej awantury zjawili się wkrótce pogotowie Towarzystwa ratunkowego i policya.

Lekarz Towarzystwa ratunkowego opatrzył przedewszystkiem Janiszyna, u którego stwierdził dwie głębokie rany w okolicy serca, a jedną w okolicy wątroby. Ze względu na to, że ranny dogorywał, odstawiono go do szpitala powszechnego.

Szuta odniósł ciężkie rany nad lewym okiem i w okolicy krzyżów, jego kochanka Helena Demetrowna dwie wielkie rany na głowie, Sternalski dwie rany ciężkie na głowie i jedną głęboką w okolicy lewej nerki, kochanka zaś jego Aniela Wątorska głęboką ranę w okolicy lewej łopatkii.

Wszystkich rannych opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Policya, której nazwiska napastników były znane, aresztowała jeszcze w ciągu nocy w jednym w szynków przy ul. Króla Leszczyńskiego wszystkich nożowców. Są nimi: Piotr Bereżański, Władysław Jasiński, Michał Tatarowski, Zygmunt des Loges, Jan Ullman, Piotr Kruszelnicki i Jan Kiwak, wszyscy zawodowi złodzieje. Dochodzenia policyjne stwierdziły na razie, że głównymi sprawcami krwawej awantury byli: Bereżański, Jasiński i Tatarowski.

△ **Kronika policyjna.** Murarzowi Józefowi Chmurnemu, zamieszkałemu przy ul. Senatorskiej 1. 7, skradziono w sobotę 820 kor. gotówką, a Julii Zubickiej, mieszkającej u niego, damski zegarek srebrny z łańcuszkiem, trzy pierścionki i kolczyki.

Policya lwowska aresztowała Abrahama Uszera, u którego w mieszkaniu w Rawie ruskiej w czasie rewizji znalezione pochodzące z kradzieży: dwie bundy, dwa eleganckie czarne futra z selskinowymi kołnierkami, futro z czarnych baranów, krótki kożuszek i atlasową bekieszę, podbitą lisami.

— **Aresztowany** w sobotę w Krakowie oddalony służący klasztoru OO. Jezuitów Jan Ślusarczyk przysnął się do napadu na brata zakrystyana Bartkowiaka. Jako motyw podał zemstę za oddalenie ze służby.

Kronika prowincjonalna.

§ **Licytacja.** Dnia 5 b. m. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Stryju publiczny przetarg niepodjętych towarów.

§ **Bestyalski mord.** W Chocimierzu, powiatu tłumackiego, zamordowani zostali w nocy z czwartku na piątek tamtejszy włóścianin Michał Puła, jego żona, oraz dwie córki i syn. Ocalała tylko 4 1/2 roku licząca córeczka Pułów, spłaca na przypiecku. Morderca pozbawił życia swe ofiary uderzeniami sickiery w głowę. Zandarmerya jest już na tropie mordercy.

Kronika zagraniczna.

* **Echa ekscesów sufrażystek** angielskich. Za wykroczenia piątkowe stanęło w sobotę w Londynie 150 sufrażystek przed tamtejszym sądem policyjnym. Skazano je na areszt 2—3 miesięcy. Szkodą, jaką wyrządziły, wynosi 5000 funt. szt.

* **Strajk krawców.** W sobotę rozpoczął się w Monachium strajk krawców w konfekcyj męskiej w 60 firmach.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Wieczór z Van Hulstem w Kole literacko-artystycznym. — „Sera Padrona“ w teatrze łątek). Wieczór piątkowy w Kole literacko-artystycznym ucierpiał mocno z powodu silnej niedyspozycyi p. Van Hulsta. Znamy tego doskonałego śpiewaka także z estrady koncertowej i wiemy jak pięknie śpiewa pieśni, zwłaszcza mające w sobie pierwiastki dramatyczne. „Dichterliebe“ Schumann'a, ten cykl perleń czystego liryzmu, nie odpowiada ani naturze śpiewaka, ani jego głosowi; przy niedyspozycyi dawało się to silniej uczuć. Jeszcze najbardziej dramatyczną jest siódma pieśń tego cyklu, znana i często śpiewana: „Ich grolle nicht!“ ale ta zwów, pisana jest wysoko, a wskutek niedyspozycyi śpiewak musiał forsować wysokie tony, co do ich piękności się nie przyczyniało. Akompaniował doskonale p. Tadlewski, który sam odegrał wariacje Alraesa i parafrazę śmierci Izoldy (Wagner-Liszt).

Od kilku lat rozmaici ludzie, rozmaite Towarzystwa zabierają się do wykonania „Sery Padrona“ Pergolesiego. Wykonał ją obecnie teatr łątek Dwuaktowe to genialne intermezzo operowe jednego z najznakomitszych kompozytorów szkoły t. zw. neapolitańskiej, zmarłego

w r. 1736 w 26 roku życia Pergolesiego, wystawione po raz pierwszy 1733 w teatrze San Bartolomeo w Neapolu, jest wzorem włoskiej opery buffa. Naiwna akcja rozgrywająca się między starym kawalerem, doktorem Uberto a jego służącą Serpiną (trzecia figura komiczna, służąca Vespone jest niema osobą), naiwna i trygła i z góry spodziewane rozwiązanie (służąca zostaje panią Uberto, ztąd tytuł), kwalifikuje tę rzecz wcale dobrze do teatru maryonetek. Partję Uberta śpiewał p. Dwernicki, mający bardzo piękny głos basowy, o niewyrobionej i drewnianej trochę górze, ale o dolnych tonach bardzo pełnych i szlachetnych i wcale dobrej średnicy. Serpiną była (oczywiście za sceną) pna Holzmüllerówna, nieznaną u nas dotychczas siłą, która śpiewała również nadszodziejanie dobrze, niepotrzebnie tylko forsując górne tony. Dnety szły trochę gorzej — zdaje się za mało były przygotowane — dyalog utykał miejscami, ale z czasem wszystko to wejdzie we właściwy tryb. Tempa w tego rodzaju operze buffa powinno być jak najżywsze, a i same łątki powinny się (i mogą) więcej ruszać. P. Tadlewski, który operę tę w krótkim stosunkowo czasie muzycznie tak dobrze przygotował, dokonał rzeczy nielada, za co go specjalnie pochwalic musimy. Ze wszystkich utworów, wykonanych przez łątki „Sera Padrona“ była najlepszą i podobała się najlepiej, głównie dzięki dobrym śpiewakom, bo martwym aktorom na scenie, chociaż dobrze ucharakteryzowanym i ubranym, wiele brakowało, zwłaszcza pod względem ruchów, a także w reżyserji były błędy (Vespone przychodził nie w porę i t. p.). Ale, jak powiedziałem, z czasem wykonawcy nabiorą wprawy, publiczność do maryonetek musi nabrac gustu i przedsiębiorstwo może wówczas liczyć na powodzenie, a tego rodzaju oper do wykonania w teatrze łątek można znaleźć dosyć, zwłaszcza między włoskimi operami buffa ze szkoły neapolitańskiej: itak: Pergolesiego („il Geloso schernito“, „il maestro di musica“), Paësiella (l'idolo Cinese“, „il duello“), Picciniego („la buona figliuola“), Jommelliego (l'errore amoroso“), lub późniejszych Rossiniego („Cenerentola“), Riceiego („Crispino a la Comare“), nawet Mozarta („Bastien e Bastienne“) lub Haydna (specjalnie dla teatru maryonetek ks. Esterhazygo pisane „Lo speciale“, „Filemon e Baucis“), lub z francuskich Rousseau („le Devin du village“), Adama („lalka norymberska“), niektóre Grisara i wiele Offenbacha.

E. Walter.

Wolyniak ogłosił w Krakowie nową ciekawą pracę p. t. „Notatka o niektórych naszych siedzibach trynitarских“. Główny skład w księgarni Gebethnera i spółki.

Ignacy Dębicki wydał nakładem księgarni Altenberga we Lwowie część I i II dzieła p. t. „Prawo amerykańskie“. W ogłoszonym już tomie znajdują się rozdziały: „Kilka słów o rządzie i ustroju państwowym Stanów Zjednoczonych, tudzież ich rozwoju dziejowym“; „Zródła, dzieje i podział prawa amerykańskiego“; „Konstytucya Stanów Zjednoczonych“; „Wydział ustawodawczy“; „Stosunek pojedynczych Stanów do Stanów Zjednoczonych“; „Podmioty stosunków prawnych“; „O ustawach określających prawa osobowe i o prawach osobowych bezwzględnych“; „Małżeństwo“; „Rodzice i dzieci“; „Opiekun i sierota“; „Stosunki służbowe“; „Osoby prawne-stowarzyszenia“. Następne części obejmą: Prawo rzeczowe i jego dzieje, wraz z prawem spadkowym, kontraktem, zastawu i t. p. tudzież wymagania ustawowe dokumentów prawnych, nadto prawo morskie i ubezpieczenia, jakoteż prawo między państwowe.

Z teatru miejskiego donoszą: **Jadwiga Francillo-Kaufmann**, znakomita koloraturowa śpiewaczka Nadwornej Opery wiedeńskiej, wystąpi po raz pierwszy gościnnie na naszej scenie jutro, we wtorek, w operze Verdiego „Traviata“ w popisowej roli Violetty, którą w Wiedniu zwykle śpiewa z wielkim powodzeniem. Drugi i przedostatni występ znakomitej primadonny wiedeńskiej **Jadwigi Francillo-Kaufmann** w operze „Rigoletto“ nastąpi we czwartek; w partyi tytułowej pożegna się z naszą publicznością sympatyczny wielce artysta van Hulst. — W tenorowej partyi księcia wystąpi po raz pierwszy młody tenorzysta opery wiedeńskiej **Lucyusz Morawski**.

Trzeci i ostatni występ **Francillo-Kaufmann** w sobotę w „Cyruliku Sowilskim“.

W piątek, 8 b. m., ukaże się na naszej scenie nowa sztuka Stanisława Przybyszewskiego „Topiel“. Sztuka ta nigdzie jeszcze dotąd nie grana, zajmie dzięki swym niepospolitym zaletom niewątpliwie jedno z naczelnych miejsc w twórczości autora „Złotego runa“, który w „Topielu“ dał wstrząsający do głębi dramat młodej kobiety, znieważonej brutalnie w swych najczystszych uczuciach i przenoszącej w rezultacie śmierć nad życie w atmosferze kłamstwa i obłudy. „Topiel“ napisana z ogromną siłą i właściwym autorowi mistrzostwem psychologicznym, jest bezwzględnie jednym z najgłębszych dzieł znakomitego autora, a ogromnie przytem efektowna scenicznie,

posiada, przeto wszelkie warunki trwałego powiększenia scenicznego. Na lwowskiej scenie, która pierwsza z podróży scen polskiej wystawia to najnowsze dzieło Przybyszewskiego, ukaże się „Topiel” przy współudziale najwybitniejszych sił naszego dramatu. Główne role w tej niezwykle interesującej nowości repertuarowej wykonają pp.: Bednarzewska, Trapszo, Borkowska, Chmieliński, Nowacki, Fritsche, Frączkowski i Antoniewski.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, 4 marca, „Irydyon”, Zygmunta Krasiańskiego. — We wtorek, 5 marca „Traviata”, opera w 4 aktach J. Verdiego; I-szy gościnnie występ Jadwigi Francillo-Kaufmann, primadonna nadwornej Opery wiedeńskiej, oraz przedostatni gościnnie występ Karola van Hulsta. — We środę, 6 marca, „Irydyon”. — We czwartek, 7 marca, o godz. 3 po południu na dochód „Krajowego Towarzystwa opieki nad sierotami” „Romantyczny”, komedia w 3 aktach E. Rostanda; o godz. 7 wieczorem „Rigoletto”, opera w 3 aktach Józefa Verdiego. Drugi i przedostatni gościnnie występ Jadwigi Francillo-Kaufmann, primadonna nadwornej Opery wiedeńskiej, oraz ostatni i pożegnalny występ Karola van Hulsta. — W piątek, 8 marca, po raz pierwszy (nowość) „Topiel”, dramat w 5 aktach, napisał Stanisław Przybyszewski. — W sobotę, 9 marca, o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna; o godz. pół do 8 wieczorem „Cyrulik Sewilski”, opera komiczna. Ostatni i pożegnalny występ Jadwigi Francillo-Kaufmann, primadonna nadwornej Opery wiedeńskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 5 marca „W trzęsawisku”, sztuka. — We środę, 6 marca „Nieboska komedia, Irydyon”. — We czwartek, 7 marca „W trzęsawisku” sztuka. — W piątek, 8 marca teatr zamknięty. — W sobotę, 9 marca „1812”, sztuka. — W niedzielę, 10 marca, o godzinie 3:30 po południu „Nasi na Riwierze”, komedia. W niedzielę o godz. 7:30 wieczorem „1812”, sztuka. — W poniedziałek 11, we wtorek 12, w środę 13, w czwartek 14 i w piątek 15 marca „1812”, sztuka.

Rada miasta Lwowa.

(Dyskusja nad budżetem gminy miasta Lwowa na r. 1912).

Na sobotnim posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Neumann, rozpoczęła się przy bardzo słabym komplecie radnych dyskusja generalna nad budżetem gminy miasta Lwowa na r. 1912.

Generalny referent budżetu r. Bolesław Lewicki przedłożył preliminarz budżetu na r. 1912, który przedstawia się następująco:

Rozchody:

Reprezentacja miejska 73.860 koron; płace magistratu 1.150.895; teatr miejski 29.063; utrzymanie budynków 90.192; podatki rządowe z dodatkami 55.507; zapomogi urzędników i służby 28.000; wynagrodzenia za szczególne czynności 360; pensje emerytalne 209.721; dary z łaski i zaopatrzenia 50.627; wydatki kancelaryjne 135.460; policja miejscowa 165.665; służba zdrowia 527.417; policja targowa 91.447; policja ogniowa 136.047; kwaterunek i pobór do wojska 39.517; wydatki na kościoły 53.854; wydatki na oświatę i szkolnictwo 2.057.138; Zakład miejski sierót 84.189; wydatki na dobroczynność publiczną 490.252; drogi i bruki 632.650; plantacje i ogrody 125.865; budowy wodne 3000; kanały 150.260; oświetlenie miasta 287.333; zakład czyszczenia miasta 487.322; zarząd dworca budowlanego i zaprzęgów m. 93.093; wydatki rozmaite 154.470; odsetki bierne 98.000; nadpłatę rat od pożyczek na kupno kawiarni i gruntów na Bogdanówce 1.722.604; spłata kapitałów dłużnych 331.893 koron. Razem 9.285.751 koron. Wydatki nadzwyczajne 20.000 koron. Budżet inwestycyjny: emisja 20-milionowej pożyczki na Zakład zastawniczy 200.000 koron.

Przychody:

Dochody z dóbr, zakładów i przedsiębiorstw 2.025.979 koron; dochód z gruntów 11.306; dochód z realności 216.668; taksy służbowe za ogłoszenie bębem 3; taksy i opłaty emerytalne 42.279; taksy za nadanie obywatelstwa 700; taksy za przyjęcie do Związku gminy 300; dochód z miejskich opłat konsumcyjnych 1.237.246; dochód z myta miejskiego 430.000; dochód z wag miejskich 7.400; dochód z placowego 115.000; opłaty policyjne od zarob. gospodnio-szynkar. 22.800; wpływy na rzecz ubogich miejscowych 159.600; opłaty od pogrzebów i sanitarne 68.400; opłaty za poświadczenia urzę-

dowe 30; opłaty na specjalne potrzeby gminy 370.923; datki na różne cele gminne 35.600; odsetki od kapitałów czynnych 30.968; zwroty wydatków rzeczywistych 997.114; dochody rozmaite 447.670; dodatki gminne do podatku konsumcyjnego 500.000; gminny podatek od psów 23.500; gminny podatek czynszowy 1.350.000; dodatki gminne do podatków rządowych 1.200.000 koron. — Razem 9.293.416 kor. Od tego rozchody 9.285.751 kor. Zwyżka 7.665 koron. Dochody budżetu nadzwyczajne 20.000 kor. Inwestycyjny fundusz: dochody z emisji na zakład zastawniczy z 20-milionowej pożyczki 200.000 kor.

Referent przedstawiając projekt budżetu na r. 1912, wyraził przedewszystkiem uznanie gronu urzędników magistratu za ich pracę przy ułożeniu budżetu, poczem pokrótce skroślił przebieg prac komisji budżetowej Rady miejskiej.

Wspomniawszy z kolei o rezolucji komisji budżetowej, która domaga się od Rady miejskiej wyszukania nowych źródeł dochodu, zaznaczył r. B. Lewicki, że dalsza gospodarka miejska nie będzie mogła opierać się w przyszłości na podstawie dotychczasowego opodatkowania, lecz trzeba będzie pomyśleć o podwyżce podatków, zwłaszcza, że miasto nasze nie jest przecięzione opodatkowaniem gminnym. Zdaniem referenta Lwów posiada jeszcze wielkie, niewyżyskane rezerwy podatkowe. W szczególności należy jak najprędzej postarać się o uchwalenie ustawy o opodatkowaniu przystroju wartości gruntów niezabudowanych, wskutek której to ustawy osiągnie się dwa bardzo doniosłe cele. Z jednej strony zapewni się miastu obfite źródło dochodów, z drugiej zaś strony będzie można zapobiedz spekulacji gruntami i podwyższaniu czynszów przez zagarnięcie całej nadwyżki wzrostu wartości gruntów.

Również — zdaniem referenta — może uzyskać gmina miasta Lwowa znaczne dochody przez udział w przeniesieniu koszar w odległe części miasta i zabudowaniu parcel w środku miasta, oddawanych dotąd na pralnie, koszary wojskowe i t. d.

Przemówienie swe zakończył r. B. Lewicki następującą rezolucją:

„Rada miasta raczy uchwalić projekt budżetu wydatków i dochodów miasta Lwowa na rok 1912, oraz pobór gminnego podatku czynszowego i dodatków do podatków w dotychczasowej wysokości.

„Wobec wzrostu miasta i wzrostu wydatków, którym nie odpowiadają normalne dochody, wzywa się magistrat, aby do 1 lipca 1912 przedłożył zasady preliminarza budżetu na r. 1913 przy uwzględnieniu ewentualnych nowych źródeł dochodów.

W dyskusji zabrał pierwszy głos r. Rybicki. Mowca wyraził przedewszystkiem ubolewanie, że wydatki miasta przekraczają corocznie preliminarz budżetowy, poczem zastanawiał się nad wyszukaniem nowych źródeł dochodów. Zdaniem mowcy na nowe dochody miałyby się złożyć: opłaty za konsensy budowlane, za czyszczenie ulic, wywóz śmieci, za kanały, balkony, oraz opłaty od spadków po mieszkańcach Lwowa. Z tych opłat — według obliczeń mowcy — mogłoby miasto uzyskać kwotę 1.180.000 koron.

R. Souper w dłuższym przemówieniu omawiał dotychczasową gospodarkę miejską, poddając w szczególności ostrej krytyce sposób zakupu gruntów. Mowca krytykował dalej bruki i sposób czyszczenia miasta, jak również gospodarkę w fundacjach miejskich, zaznaczając, że te ostatnie z powodu złej gospodarki dają minimalne dochody. Prezydium miasta powinno więc — zdaniem mowcy — zająć się tą sprawą, gdyż dotychczasowa gospodarka działa jako odstraszający przykład dla fundatorów.

Przeszedłszy wkońcu do omówienia sprawy reorganizacji miejskiego urzędu budowniczego, wskazał na potrzebę doprowadzenia jej jak najprędzej do skutku. Sprawa ta — kończył mowca — jest kwestyą moralnej odpowiedzialności Rady miejskiej, gdyż w obecnym stanie rzeczy obywatele narażani są na straty finansowe, a nawet na odpowiedzialność karno-sądową.

R. dr. Tomaszewski podniósł przedewszystkiem z naciskiem, że za wszystkie niedomagania w gospodarce miejskiej nie należy wyłącznie czynić odpowiedzialnymi prezydium miasta i magistrat, gdyż i Rada miejska w niejednym zawiniła wskutek braku energicznej chęci przeprowadzania swej woli, czego dowodem są np. tak ważne sprawy, jak reorganizacja miejskiego urzędu budowniczego, reorganizacja magistratu i reforma regulaminu Rady miejskiej.

W dalszym ciągu krytykował mowca rozwickłe dyskusje przed porządkiem dziennym, innogosc interpelacji w drobnych sprawach, oraz zbyt obszernie dyskusje na pełnej Radzie. Przemówienie swe zakończył r. dr. Tomaszewski szeregiem wniosków, w których domaga się rychłego przeprowadzenia reorganizacji miejskiego urzędu budowniczego, magistratu i reformy regulaminu Rady miejskiej, a nadto, by do porządku dziennego dołączano w streszczeniu wnioski referentów.

R. Epler, b. wiceprezydent miasta, omawiając rozmaite działy gospodarki miej-

skiej, poddał je ostrej krytyce, a w zapale skrytykował nawet te działy, które były mu podległe, jako wiceprezydentowi miasta w ostatnim trzechleciu.

Na tem o godz. 10:30 wieczorem odroczył prezydent miasta p. Neumann dalszy ciąg dyskusji do środy, godz. 6 wieczorem.

Przed stu laty.

(Setna rocznica zgonu Joachima hr. Chreptowicza, b. kanclerza wielkiego litewskiego):

Gazeta Lwowska w nr. 21 z dnia 13 marca 1812 doniosła w korespondencji z Warszawy pod dniem 7 marca tego roku:

„Dnia 4 b. m. umarł w tej stolicy w 84 roku życia Hrabia Joachim Chreptowicz, były kanclerz W. W. X. Litewskiego. Mąż ten był znakomitym w publicznym i prywatnym życiu i jednym z pierwszych Panów polskich, który poddanych swoich oswoodziwszy, dobrowolnie z nimi zawarł umowy. Dzwignął on prócz tego Akademię Wileńską i bardzo czynnym był członkiem sławnéj Komisji edukacyjnej.“

*

Joachim Litawor Chreptowicz, którego setna rocznica zgonu przypada w dniu dzisiejszym, urodził się w Jasieniu jako syn Mareyana, starosty werbelskiego i Reginy Wojnianki, podczaszanki nowogrodzkiej. Pochowany został w kościele OO. Kapucynów w Warszawie. W. S.

STYPENDYA.

(□) Wydział krajowy uchwalił na ostatniej swej sesji nadać wakujące stypendya, które otrzymali począwszy od roku szkolnego 1911/12 aż do prawidłowego ukończenia nauk następujący uczniowie:

Uniwersytet Lwów. Wydział prawniczy: Budzyna Franciszek I. r. z fundacji Strzałk. 500 kor., Korpiński Zdzisław I. r. Lask. 300 kor. fam., Kulezki Aleksander III. r. Zawadzki szlach. 315 kor., Sliwiński Ferdynand III. r. Głow. 315 kor., Stankiewicz Michał III. r. Głow. 315 kor., Lindert Aleksander III. r. Solesk. 400 kor., Mrozowski Stanisław I. r. Solesk. 400 kor., Kyzyma Stefan I. r. Głow. 315 kor.

Wydział medyczny: Gawiński Witold IV. r. Barczewsk. szlach. 600 kor., Arciszewski Zdzisław II. r. Barczew. szlach. 600 kor., Doliński Karol III. r. Barczew. szlach. 600 kor., Trzeciński Stefan II. r. Dydyńsk. szlach. 1200 kor., Serwacki Stanisław III. r. Solesk. 400 kor., Szulistański Lesław I. r. Głow. 315 kor., Walał Józef III. r. Głow. 315 kor., Warehoł Leon IV. r. Głow. 315 kor., Tuchy Stanisław V. r. Głow. 420 kor., Laskiewicz Alfred V. r. Barcz. nieszl. 600 kor.

Wydział teologiczny: Starczewski Ludwik I. r. Głow. fam. 420 kor.

Wydział filozoficzny: Turecka Zofia II. r. Strzałk. 500 kor., Romański Wiktor III. r. Karzyk. fam. 1400 kor., Jaroszyński Franciszek II. r. Barcz. szlach. 600 kor., Dżugan Emilian III. r. Głow. 315 kor., Hahn Roman III. r. Solesk. 400 kor., Janów Jan IV. r. Głow. 315 kor., Krystanowski Józef IV. r. Głow. 315 kor., Paderewski Józef III. r. Głow. 315 kor., Pateidl Aleksander III. r. Głow. 315 kor., Wagner Michał III. r. Głow. 315 kor., Żywicz Tomasz III. r. Głow. 315 kor., Sochaniewicz Kazimierz II. r. Łaz. 600 kor., Rapf Feliks III. r. Głow. 420 kor., Lachowicz Franciszek IV. r. Siemian. 400 kor., Nycz Mikołaj IV. r. Głow. 420 kor., Karwacki Michał III. r. Paz. Tow. 400 kor., Moleśczyj Jan I. r. Głow. 315 kor.

Uniwersytet Jagielloński. Kraków. Wydział prawniczy: Litarowicz Władysław I. r. Ryzner. fam. 320 kor., Taszycki Bronisław I. r. Zawadzki szlach. 315 kor., Hauto Eugeniusz II. r. Głow. 315 kor., Kawczak Rudolf III. r. Głow. 315 kor., Hubert Julian IV. r. Egierski. 580 kor.

Wydział medyczny: Godzieliński Wiktor III. r. Petrycz. 250 kor., Markowski Władysław IV. r. Głow. 315 kor., Walczyński Władysław III. r. Głow. 315 kor., Celarek Józef V. r. Petrycz. 400 kor., Kłosowski Stanisław V. r. Petrycz. 400 kor.

Wydział filozoficzny: Romański Tadeusz I. r. Karzyk. fam. 1400 kor., Żelazowski Teofil III. r. Barcz. szlach. 600 kor., Godlewska Marya II. r. Zawadzki szlach. 315 kor., Mściwujewski Mściwój II. r. Żurak. szlach. 525 kor., Swolkien Maryan II. r. Brzeskiego 380 kor. szlach., Pilecki Władysław I. r. Żurak. 420 kor. szlach., Żurowski Józef I. r. Żurakowski. 525 kor. szlach., Swolkienówna Marya IV. r. Matez. 420 kor. szlach., Borelowski Maryan III. r. Głow. 315 kor., Głębocka Jadwiga III. r. Krak. Zakord. 315 kor., Kaszycki Ludwik IV. r. Głow. 315 kor., Krawczyk Józef II. r. Głow. 315 kor.,

Krzysik Aleksander III. r. Głow. 315 kor.; Kukulski Zygmunt II. r. Głow. 315 kor., Mazur Jan III. r. Głow. 315 kor., Podworski Stefan II. r. Głow. 315 kor., Urbanek Michał IV. r. Petrycz. 250 kor., Olszewska Marya I. r. Krak. zak. 315 kor., Frantsek Zdzisław IV. r. Bork. Niezab. 1000 kor., Charzewski Tadeusz III. r. Barcz. nieszlach. 600 kor., Piotrowski Jan III. r. Łazowski. 600 kor., Siemionow Włodzimierz IV. r. Łazow. 600 kor., Cierniak Andrzej IV. r. Petrycz. 400 koron., Kulas Antoni IV. r. Petrycz. 400 kor., Zalewski Włodzimierz II. r. Głow. 315 kor.

Potitechnika-Lwów: Pelikan Jan I. r. inż. Głow. fam 420 kor., Słotwiński Stanisław I. r. inż. Kucz. 1000 kor. szlach. (od II. półr.), Malina Stanisław IV. r. inż. Kucz. 1000 kor. szlach., Gerstmann Franciszek V. r. hydr. Dydyń. subst. 1200 kor. szlach., Górski Zygmunt IV. r. inż. Głow. 315 kor., Indycewski Stefan I. r. inż. Głow. 315 kor., Michalski Antoni I. r. inż. Głow. 315 kor., Pierzyński Stefan IV. r. inż. Głow. 315 kor., Szwajlik Michał IV. r. inż. Głow. 315 kor., Ziemia Michał III. r. inż. Głow. 315 kor., Lutze-Birk Aleksander IV. r. mech. Głow. 315 kor., Smoleński Tadeusz III. r. mech. Głow. 315 kor., Paczosa Adolf II. r. inż. Soboty 440 kor., Przygodzki Józef II. r. inż. Siemian 400 kor., Branny Paweł III. r. inż. Krak. Zak. 420 kor.

Gimnazjum Bąkowiec: Sarama Władysław I. kl. Saramy fam. 320 kor., Stojowski Adam I. kl. Kurdwan fam. 520 kor., Karczewski Zbigniew VII. kl. szlach, Potock. 315 kor.

Gimnazjum Biała: Rywik Ludwik III. kl. Głow. 315 kor.

Gimn. Bochnia: Hedwig Karol VIII. kl. Głow. 315 kor.

Gimn. Brzeżany: Biliński Maryan III. kl. Żaleh. szlach. 231 kor.

Gimn. Buczac: Urbański Tadeusz VI. kl. Głow. 315 kor.

Gimn. Cieszyn: Trombała Franciszek VIII. kl. Pukał. 200 kor.

Gimn. Debica: Sagan Tomasz VII. kl. Głow. 315 kor., Münnich Tad. VII. kl. Przemysk. 300 kor.

Gimn. Drohobycz: Zub Jan I. kl. Aywasa Mik. Pam. 100 kor.

Gimn. Gorlice: Pion Adolf I. kl. Grossa fam. 300 kor.

Gimn. Jasto: Serednicki Józef VIII. kl. Głow. 315 kor., Żuczkiwicz Stanisław VIII. kl. Głow. 315 kor.

Gimn. pol. Kolomyja: Swieczkowski Zdzisław IV. kl. Głow. fam. 315 kor.

(Dokończenie nastąpi).

Teatr łątek.

Teatr kukiełek (łątek) ma swoją długą tradycję. Drewniana laleczka, zawieszona na sznurku i sprytnie poruszana na kijku, czy to jako niesforny „pulinello” z komedii „dell'arte”, czy „Hanswurst”, lub z „guignol”, była przedmiotem obszernych studyów Charlesa Magnina, u nas Matuszewskiego, zajmowali się nią i zajmują najwybitniejsi artyści. Dlaczego? Bardzo dobrą odpowiedź na to dał swojego czasu Czesław Jankowski w swoim artykule o teatrze kukiełek, pisząc:

„Jest w kukiełce wogóle coś jakby przerażająco nadprzyrodzonego, coś drażniącego, coś upiorowego, „etwas Unheimliches”, jakby rzekł Niemiec, posiadający, dla tego określenia odpowiedni wyraz. I może to właśnie stanowi urok dla nas maryonетки? Jawa — nie jawa... Sen — nie sen... Widma — nie widma... Człowiek żywy na scenie mimowoli rozprasza (czasem potęguje) nastrój i wrażenie wywołane tem, co mówi, lub akcja, którą mu polecono rozgrywać. Kukiełka nie sekundeje wprawdzie autorowi sztuki, ale mu też i nie brzdzi. Może tedy te szacowne właściwości i przymioty kukiełki utrzymują ją nieprzerwanie w łaskach u pisarzy, muzyków i publiczności?”

Kukiełka nie naśladuje życia, ona je stylizuje, daje trawestację tragedji, smutku, trawestację nie tylko treści, ale i formy. „Długowieczność swa, mówił do mnie dyrektor teatryku M. Dientl, młody, bardzo dzielny pracownik na niwie teatralnej i krytyk, zawdzięcza swej bezduszności i brakowi wszelkich cech życia zmysłowego.

Aktor z krwi i kości oddaje wszelkie stany duszy środkami zmysłowymi — kukiełka — żyje tylko duchem, wypowiadającym przez słowo poety.

Wszystko to, co uosabia życie konkretne, zmysłowe, ma kukiełka w schemacie stylizowanym, w skostniałym wyrazie swej rzeźbionej i ubranej figurki.

Nieudolne jej poruszenia, to nie naśladownictwo, lecz stylizacja życia zmysłowego w różnorodnych przejawach materji i kinetyki.

Jej ruch i gesty, wygląd i charakterystyka, to stylizacja a priori poczęta z ironii. Ironizuje nie tylko istotę smutku bólu, ale też i sposób, w jaki człowiek te, stany

przeżywa i jakimi środkami zmysłowymi je wyraża!

Oto istotna cecha i wartość kukielki, którą wyzyskać i dla swoich nowych celów przystosować próbuje nowoczesny romantyzm.

Teatr kukielek, albo łątek, w dawnych czasach znajdował się przeważnie w rękach ludu i kleru. W średnich wiekach nasze klasztory, chcąc przedstawić zdarzenia liturgiczne środkami zmysłowymi, wprowadziły szopkę. Szopka ta jednak z biegiem czasu wprowadziła na „scenę“ swoją całe mnóstwo sprośnych i rubasznych figur, aż Kościół zabronił tych „przedstawień“ tak, że przez długie lata mury klasztorne były dla niej zamknięte. Lud jej jednak zapomnieć nie mógł i sam potajemnie wystrugiwał „bohaterów“ i kleił szopkę. W wieku XVIII. ks. Czartoryski miał podobno szopkę o tysiącu figur. Bardzo charakterystycznym jest fakt, że podczas kiedy n. p. szopka niemiecka miała figury nieruchome, szopka polska składała się zawsze z figur mechanicznych, poruszających.

Szopka, wypędzona bullą papieską z murów klasztornych, coraz bardziej popadała w trywialność i sprośność. W Lyonie ulubionym bohaterem takiego teatryku był zbrodniarz „guignol“, mordujący na prawo i na lewo, kucepów, matkę, ojca, sędzię i kata; podobny był również „bohater“ francuskiego teatryku mechanicznego, pływający się w krwi i cały ten szereg postaci z jarmarcznych bud wędrownych. Nie można więc powiedzieć, żeby taka szopka działała uszlachetniająco, przeciwnie zeszała na to, co obecnie widzimy u nas w mnożących się przeżalście kinematografach.

Pierwszy artystyczny teatr kukielek powstał w roku 1853 w Monachium, a założycielami jego byli Ludwik II. bawarski i komediopisarz hr. Pozzi. Teatr ten od 53 lat prowadzi dawny wspólnik obu założycieli dyr. Józef Schmidt.

Obecnie istnieje drugi taki teatryk w Monachium, prowadzony przez tamtejszych artystów. Teatryk ten, po za krótkimi komedyjkami i baśniami, wystawia nawet stare opery włoskie, opery Pozziego i Mozarta.

U nas pierwszym, który chce stworzyć taki stały teatryk jest Maryan Dienstl, poświęcający się specjalnie sprawom reformy teatrowej, który dał się już na tem polu poznać w Warszawie, inscenizując tam doskonale „Wielkiego Fryderyka“.

Teatryk jego — jak sam nas uprzejmie objaśniał — ma za zadanie dać przedewszystkiem dzieciom miłą, artystyczną rozrywkę, odciągnąć je od tych naprawd już zatrawiających kinoteatrów, które niebawem gotowe odegrać podobną rolę, jak rugowana już na szczęście „literatura sensacyjna“. Cel więc piękny i godny jak najgorętszego poparcia. Prócz tego uważa p. Dienstl scenkę swoją za eksperyment doświadczalny w dziale dekoracyjnym i świetlnym.

To są wszystko zalety, które teatryk p. Dienstla bardzo czynią aktualnym.

W sobotę odbyło się w Kasyne miejskiej pierwsze przedstawienie. Wybudowano bardzo miłą scenkę, zaopatrzoną ją w dobre efekta świetlne i urządzenie rzeczywiście piękne. P. Dienstl w teatryku swoim pragnie działać przedewszystkiem plastyką, dlatego też nie używa malowanych kulisów, lecz daje zamiast n. p. malowanych drzew, drzewa prawdziwe; sprzęty rzeźbione, naczyń w szafach i na ścianach, to miniaturowe podobizny tego rodzaju rzeczy w rzeczywistości. Lalki są prawdziwie artystyczne, ubrane doskonale, strona więc dekoracyjna jest bez zarzutu.

Że jednak pierwsze przedstawienie nie zrobiło takiego wrażenia, jakiego należało oczekiwać, to przyczyną tego szukać należy w tem, że „repertuar“ był za długi, chłopy do ciągnięcia lalek nie wyćwiczeni, światło jeszcze należycie nie uregulowane. Mimo to jednak dobry początek już zrobiono, pokazano miłe „Trzy życzenia“ na tle baśni Pozziego, przerobione przez dyr. Dienstla, „Dzielnego Kasyana“ Schnitzlera i operę komiczną Pergolesiego „Jak służa zostaje panią“. Najlepsze były „Trzy życzenia“, które zgromadzona dziatwa żywo oklaskiwała.

Teraz należy tylko dać repertoar przedewszystkiem odpowiedni dla dzieci, baśnie, bajki, opowiadania, których nie brak w naszej literaturze, a które p. Dienstl z pewnością doskonale uscenizuje.

Art. S.

OSTATNIA POCZTA.

— *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że austro-węgierski szef sztabu gen. Schemua dnia 13 b. m. przybędzie do Berlina i zabawi tam do 16 b. m. jako gość cesarza.

— Parlament Rzeszy niemieckiej prowadził w sobotę dalej rozprawę nad etatem urzędu spraw wewnętrznych.

P. Soświński zaznaczył, że organizacja społeczno - demokratyczna wywiera nacisk także na polskich robotników, zorganizowanych w polskich stowarzyszeniach. Zakrajowi polscy robotnicy, których potrzeba niemieckiemu przemysłowi i rolnictwu, nie mogą być traktowani jako ludzie, którym przysługuje mniej praw. Stosunki prawne stowarzyszeń w polskich częściach Niemiec sprzeciwiają się zapewnieniom p. Bethmanna-Hollwega, że ustawa będzie wykonywana życzliwie. Niższe organa policyjne spełniają w czasie wyborów służbę szpielewską dla pracodawców. Na Śląsku Górnym wykluczono z Towarzystw wojaków (Kriegervereine) robotników polskich za to, że głosowali „wrogo dla państwa“. Wobec tego nie należy się dziwić, że ludność polska nie ma zaufania do rządu, który przeciw powinien pouczyć urzędników, jak mają się zachowywać względem robotników i ludności polskiej.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że przedłożenie wojskowe niebawem będzie wniesione w parlamencie.

— Duma rosyjska odrzuciła wniosek p. Dziubińskiego (trudownika) o zniesienie cła od maszyn do młócenia.

— Prezydentem Sejmu fińskiego został Młodończyk Svinhuvud, pierwszym wiceprezydentem Szwed, Sederholm, drugim Starończyk Listo. Uroczyste otwarcie Sejmu odbyło się, dziś, w poniedziałek.

— Strajk górników angielskich trwa dalej w zupełnym spokoju. Skutki jego z dnia na dzień stają się dotkliwymi. Wiele tysięcy robotników w przemyśle, w portach i rybactwie musi świętować. Ceny środków żywności idą w górę.

Centralne Towarzystwo kolejowe, na podstawie udzielonego mu przez parlament prawa, ograniczyło wywóz węgla.

W mowie w Ebb Vale oświadczył wczoraj jeden z delegatów Związku górniczego, że z mowy Asquitha z 29 lutego nie ogłoszono najważniejszego zdania. Asquith rzekł, że niedaleki jest dzień, w którym rząd sam będzie czuł się odpowiedzialny za to, aby wszyscy robotnicy otrzymali minimalne płace.

— Włoska Izba deputowanych przyjęła ustawę o monopolu ubezpieczenia.

— Z wojny włosko-tureckiej mamy do zapisania następujące nowe doniesienia:

Słychać, że rada turecka ministrów w sobotę niedzielię zajmowała się pogłoskami o próbie pośrednictwa mocarstw. Wedle ostatnich wiadomości Porty, rosyjski ambasador w Rzymie niezwłocznie poczynił kroki, celem wysondowania zamiarów Włoch.

Rada ministrów przyjęła też do wiadomości doniesienia ambasadorów tureckich o sprawie kreteńskiej, którą Porta się zajmuje.

Wali w Beyrucie donosi, że skutkiem bombardowania w dniu 24 z m. oprócz wymienionych, jeszcze 11 osób straciło życie, a 5 zostało zranionych. Wali w towarzystwie konsulów zwiedził miejsca, w która ugodziły pociski włoskie i wszyscy stwierdzili, że nie może być mowa o pociskach zbłąkanych, lecz że bombardowanie miasta było umyślne.

Tureckie ministerstwo wojny ogłosiło następującą depeszę o walce koło Merghab: Gdy Włosi otrzymawszy na 5 okrętach z Benghisi posiłki w liczbie 10 tysięcy, rano 27go lutego w trzech kolumnach przeszli do walki zaczepnej i obsadzili wyżyny o 3 kilometry od miasta Merghab, odpowiedziały tureckie wojska również atakiem. Na lewym skrzydle przyszło do walki nabagnety. Włosi musieli opuścić obsadzone wpiery wyżyny i cofnąć się do miasta. Ponieważ w tej bitwie zużyliśmy wiele amunicji, a nieprzyjaciel otrzymał posiłki i wspomagany był ogniem działowym floty włoskiej, musieliśmy wkońcu po ponownym walce zmusić opuścić. W tej bitwie poległo bez przesady z górą tysięcy żołnierzy włoskich. Nasze straty są: 30 poległych, 80 rannych, w tem 1 oficer.

Agencja Stefaniego oznajmia, że bezpodstawne jest doniesienie pism wiedeńskich, jakoby Enver bey wysadził dynamitem fort Gebbanah, przyczem 200 Włochów miało zginąć.

Dalej zaprzecza Agencja Stefaniego wiadomości, że 4 włoskie okręty przepłynęły koło Kasandry ku Salonikom.

— O stanie rzeczy w Chinach nadchodzą następujące nowe wiadomości:

W Pekinie d. 2 b. m. wczesnym rankiem znów wybuchły poważne zaburzenia, zwłaszcza w zachodniej części miasta, gdzie plondrowano we wszystkich ulicach. Wiele domów podpalono. Uproszono telegraficznie Linahenga, aby przyprowadził do miasta wojsko republikańskie, celem przywrócenia porządku, gdyż rząd nie może dać sobie rady. Posłowie zagraniczni naradzają się nad wspólnym postępowaniem.

W Tientsinie zbuntowani żołnierze splondrowali sklepy i banki na wszystkich głównych ulicach. Ustawiczne salwy karabinowe wywołały w całym mieście popłoch. Z policjantów nie wielu tylko było służbiwych, a i ci byli bezsilni. Splondrowano mennicę. Niemiecki konsul wysłał straż celem ochrony domów, zamieszkałych przez

Niemców, głównie inżynierów z budowy kolei Tientsin-Pukau. Zastrzelono Niemca dr. Schraetera, lekarza, gdy spieszył z pomocą swemu przyjacielowi i wszedł w ulicę śródmieścia.

Wedle późniejszej depeszy miasto chińskie w Tientsinie stanęło w płomieniach. Ogień wybuchł d. 2 b. m. o g. 10 wieczorem. Ugaszono go o godz. 8 rano nazajutrz. Budynek mennicy i najpiękniejsza dzielnica zostały splondrowane i podpalone. Szkodę wyrządzoną obliczają na 150 milionów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Związek dziennikarzy polskich.

Kraków, 4 marca. Wczoraj odbyło się tu walne zgromadzenie Związku dziennikarzy polskich przy licznych udziałach zamiejscowych dziennikarzy.

Red. Zygmunt Wasilewski referował sprawę założenia Polskiego Biura korespondencyjnego, które miałyby za zadanie informować szybko i rzetelnie o sprawach polskich prasę zagraniczną, oraz prasę polską we wszystkich trzech dzielnicach Polski.

Uchwalono polecić wydziałowi kreowania Polskiego Biura korespondencyjnego w przeciągu obecnego roku. Prace przygotowawcze już rozpoczęto.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję wydziału, którą sekretarz p. Laskowski przedłożył:

Dziennikarstwo polskie uznaje, że reprezentowanie prasy polskiej na zewnątrz, a przedewszystkiem na Zjazdach zagranicznych powinno być wykonywane jedynie przez należące do Związku organizacje dziennikarskie na zasadzie wspólnego porozumienia. Wszelkie samowolne wystąpienia poszczególnych jednostek w charakterze przedstawicieli polskiego dziennikarstwa na obcych zjazdach zmuszają Związek dziennikarzy polskich do ogłoszenia stosownego protestu.

Dalej uchwalono rezolucję prezesa Rawity-Gawrońskiego: Walne Zgromadzenie poleca wydziałowi zająć się sprawą obchodu 250-lecia polskiego dziennikarstwa w pierwszej połowie lipca 1913 r. Przy tej sposobności należy urządzić ogólny Zjazd polskich dziennikarzy i przygotować na Zjazd ten szereg referatów, w szczególności o potrzebie utworzenia w najbliższej przyszłości polskiej szkoły dziennikarskiej na jednym z polskich Uniwersytetów.

Następnie uchwalono rezolucję red. Konopińskiego: Walne Zgromadzenie apeluje do wydawców i redaktorów pism polskich, aby nie wydawali legitymacji redakcyjnych osobom nie wchodzącym w skład redakcji i w ogóle nie dziennikarzom. Praktykę taką musi Związek uważać za nieetyczną, ubliżającą godności stanu dziennikarskiego, a często wprost szkodliwą dla interesów zawodowych polskiego dziennikarstwa.

Dalej uchwalono rezolucję tej treści: Przyjmując z uznaniem i radością fakt powstania Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Chicago do wiadomości, walne zgromadzenie zwraca uwagę czynników do tego powołanych na konieczność popierania rozwoju ruchu umysłowego i literackiego wśród polskiego wychodźstwa w Ameryce, oraz wyraża życzenie, aby przy rozpisywaniu konkursów, zwłaszcza literackich, uwzględniano także tematy i siły polsko-amerykańskie.

Kraków, 4 marca. Dziś o godzinie 10 przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie nowego Collegium agronomicznego. Przybyli: szef sekcji Ministerstwa oświaty JE. dr. Źwikliński, P. Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Dembowski, prezes Tow. roln. z hr. Tarnowski, delegat Fedorowicz, wiceprezydenci miasta pp. Szarski i Sare, rektor dr. Szajnocha z senatem akademickim i gronem profesorów Uniwersytetu, dyrektor Studium rolniczego prof. Klecki z wszystkimi profesorami i słuchaczami Studium. Poświęcenia dopełnił ks. rektor Gabryl. Przemawiali pp.: dr. Źwikliński, Szajnocha, Klecki i hr. Tarnowski. Szef sekcji Źwikliński zawiadomił zebranych, że niebawem Uniwersytet uzyska trzy nowe Collegia.

Następnie odbyło się poświęcenie nowego Collegium physicum.

Kraków, 4 marca. Dziś o 10 przed południem przy ul. Wolskiej runęła ściana frontowa, wysokości 3 pięter, a o szerokości dwu okien. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Budapeszt, 4 marca. (*Weg. B. koresp.*) Urządzona dziś przez soc.-demokratów i mieszczański klub reformy wyborczej manifestacja na rzecz równego, ogólnego i tajnego prawa wyborczego rozpoczęła się już wczesnym rankiem. Chociaż robotnicy już od kilku dni żywo agitowali za zaprzestaniem pracy w tym dniu, demonstracja jednak nie powiodła się w całej pełni. Sklepy wszystkie

są otwarte, a także fabryki pracują jak zwykle w dzień powszedni. Z fabryki węg. kolei pastw., zatrudniającej 12.000 robotników, nie przyłączył się do demonstracji ani jeden robotnik. Także kelnerzy pracują, jak zwykle. Robotnicy zgromadzili się w 16 punktach miasta i połączyli się potem w ulicy Andraszygo, ząd pochodem przeszli przez główne ulice do lasku miejskiego, gdzie odbywa się zgromadzenie ludowe na rzecz powszechnego, równego i tajnego głosowania. Spokoju dotychczas nie zakłócono. Policja poczyniła jak najdalej zarządzenia w celu utrzymania spokoju i zapobieżenia, by nie przeszkadzano w pracy tym, którzy chcą pracować. Zmobilizowano silny oddział policjantów, a także wojsko stoi w pogotowiu. Obok gmachu parlamentu już wczesnym rankiem ustawiono 300 policjantów. Pada deszcz.

Budapeszt, 4 marca. (*Weg. B. koresp.*) O godzinie 11:30 miasto zaczęło inaczej wyglądać, wiele sklepów, kawiarni i restauracji zamknięto, a personal ich w znacznej części przyłączył się do pochodu. W zakładach miejskich praca zupełnie ustała. Także w okolicy Budapesztu fabryki nie pracują. Uczestnicy pochodu mają odznaki czerwono-białe-zielone i obnoszą napisy: Niech żyje powszechne, tajne, równe głosowanie. Wiele kobiet bierze udział w pochodzie. Liczbę uczestników policja oblicza na 35.000. Spokoju dotychczas nie zakłócono. Przed lokalem Kossuthowców wznoszono okrzyki przeciw Kossuthowi, oraz przeciw arystokracji.

Do tej chwili pochód trwa jeszcze. Uczestnicy jego udają się do lasku podmiejskiego na zgromadzenie. Przed gmachem parlamentu zebrał się wielki tłum. Silny kordon policyi umożliwił postom dostęp do gmachu.

Warszawa, 4 marca. (*Tel. pryw.*) W sprawie radomskiej organizacji P. P. S. wyrok onegdaj ogłoszono. Skazano 25 osób na roboty ciężkie od lat 4-6, 23 osób na zesłanie i osiedlenie. Dwie osoby uwolniono.

Łódź, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Na dystansie 7-mym kolei skarbowej warszawsko-wiedeńskiej naczelnik dystansu wypowiedział miejsca wszystkim urzędnikom etatowym. Wypowiedzenie nastąpiło na miesiąc naprzód. Jako powód podano względy oszczędnościowe.

Łódź, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Aresztowano w Pabianicach bandytę Jagusiaka pod zarzutem, że dokonał szeregu napadów na inkasentów fabryk łódzkich, a ostatnio na dom właściciela młyna w Dłutowie. Zorganizował także bandę rozbójniczą, która była postrachem mieszkańców pow. łódzkiego.

Berlin, 4 marca. W nadreńsko-westfalskim zagłębiu węglowym odbyło się wczoraj 60 zgromadzeń górniczych, na których uchwalono rezolucję, wzywającą do solidarności na wzór angielskich górników.

Stowarzyszenia chrześcijańskich górników w Niemiec odbyły w wielu miejscowościach zebrania członków, na których wzywano, aby górnicy nie dawali posłuchu podżeganom do strajku.

Konstantynopol, 4 marca. Urzędowa gazeta marynarki ogłasza pismo wielkiego wezyra do ministerstwa marynarki, donoszące, że wszyscy konsulowie w Beyrucie uznali bohaterską obronę oficerów i marynarzy okrętu „Awu Ilah“. Minister marynarki wydał rozkaz dzienny, w którym wyraża uznanie oficerom i załodze tego okrętu.

Pekin, 4 marca. Znajduję się tu ogółem 3000 wojska zagranicznego. Ścięto dotąd 100 osób, w tem 6 kobiet. Powstańcy plondrują także w okolicy Pekinu i w innych miejscowościach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 marca 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 655.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 863.75, Akcje Anglobanku 337.50, Akcje Unionbanku 630.50, Akcje Landerbanku 528.—, Akcje Bankvereinu 547.50, Akcje Bodencredit 1316.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 704.—, Akcje kolei państwowych 742.25, Akcje kolei Południowej 108.50, Akcje kolei Elbthal —.—, Akcje kolei Północnej 5020.—, Akcje kolei czerniowieckiej 545.—, Akcje Alpiny 922.50, Akcje Rima Muranyi 724.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2806.—, Akcje Fabryki broni 873.—, Akcje Turckie tytoniowe 333.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 733.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 89.60, Austriacka Renta koronowa 89.65.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krochowlecki.

NADESŁANE.

BILETY do wagonów sy-
pialnych w kraju
i z granicą
wydaje **Biuro miastowe**
c. k. kolei państwowych we Lwowie
St. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9.
— 452. — Telefon — 452. —
Adres telegraficzny: Stadtbureau.

K. K. Priv. Allgemeine Verkehrsbank in Wien.

Stand der Geldeinlagen gegen Kassa-
scheine und Einlagsbücher am 29
Februar 1912: K. 73.530.866.

Poszukuje się kupna
starych **MEBLI** mahoniowych
nie w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż
Hausmana 9, Lwów.

Fryzjerka
MARYA LECHOWA
poleca P. T. Paniom swe usługi
ulica Łyczakowska I. 64.

„Rok Słowackiego“

Świeżo opuścił prasę:
Księga pamiątkowa obchodów
urządzonych ku czci Poety w r. 1909
wydał
Dr. WIKTOR HAHN
8-vo — s. 393
Księga zawiera dokładny opis wszystkich obcho-
dów na obszarze ziem polskich, — stanowiąc
może piękną pamiątkę wszystkich Komitetów,
Towarzystw, Instytucyj urządzających podobne
uroczystości.
Cena 4 korony.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na
POMNIK SŁOWACKIEGO we LWOWIE.

HELIOS

Kinematograf artystyczny
we Lwowie, Stanisławowie i Kołomyi.
Najlepsze programy i muzyka.
Największe lokale.

Przedstawienia w soboty, niedziele i święta
(w Stanisławowie i w piątki) od godz. 4 do 10
bez przerwy. Początek ostatniego przedstawienia
o godzinie 8'30.
Przyjechali do Lwowa
dnia 4 marca 1912.
HOTEL GEORGEA. Pp.: S. hr. Grocholski z
Rossyi, E. Rylski z Rzeszowa, J. Gromnicki z Trem-
bowli K. hr. Drohojewski z Tutkowiec, B. Neville z
Borysławia, M. Wurm z Londynu.
HOTEL EUROPEJSKI. Pp.: J. Łepkowski z
Turki, R. Starzyński z Babic, K. Sabrer z Czernie-
wiec, S. Misiewicz z Leżajska, A. Sienkiewicz z Sar-
ny, J. Arzam z Kimpolungu.
HOTEL FRANCUSKI. Pp.: S. Sarlieki z Łe-
dzi, W. Jarecki z Doliny.
HOTEL IMPERIAL. Pp.: M. Knoll z Krako-
wa, J. Meszaros z Borysławia, M. Rappaport z Kra-
kowa, J. hr. Konarski z Grochowiec, W. Miecowski z
Tuzep, P. Korysko z Suchodół, W. Broniewski z
Paryża.
HOTEL GRAND. P. M. Kolbuszowski z Ko-
łomyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 marca 1912.		
I. Akcje za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	697	705
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	438	446
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	545	549
Fabryki wagonów w Sanoku przed- t. Lipińskiego po 500 kor.	480	490
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	98	60
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91	90
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	98	70
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	10
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2% 60 l.	98	65
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4 1/2% 60 l.	98	70
Zemielny Bank hipoteczny Lwów Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisja	97	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	96	—
4 pr. los w 56 lat	91	90
III. Oblig. za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	98	30
Komun. Banku kr. 4 1/2% (3 em.)	90	20
" " 4 pr. (4 em.)	90	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	90	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1898	91	50
Pożyczki kraj. 4 pr. z r. 1908	90	30
" m. Lwowa 4 pr.	88	30
" " 4 konw.	91	30
" m. Krakowa 4 pr.	89	50
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11	36
20 frankówka	19	17
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—
" papierowych	254	30
100 marek niemieckich	117	50
Kurs giełdy wiedeńskiej Dnia 2 marca 1912.		
A. Ogólny dług państwa.		
Jednomity dług państwa w banknot. maj-listopad	89	80
styczeń-lipiec	89	80
Jednomity dług państwa w srebrze lut-y sierpień	92	60
kwiecień-październik	92	60

Koronowa waluta.	placę	żądają
Losy z r. 1884 po 250 zł. mk. 3/2 pr.	—	—
" " 1880 po 500 zł. w. a. 4 pr.	1578	1638
" " 1880 po 100 zł. 4 pr.	434	50
" " 1884 po 100 zł.	608	620
" " 1884 po 50 zł.	305	311
Listy zast. domac. państ. po 130 zł. 5 pr.	285	75
B. Dług państwa (wzrostających w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114	20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	89	80
C. Obligacje kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	91	10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	111	50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	436	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	111	70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	90	30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	90	30
D. Obligacje pieniężnictwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	102	60
Kol. Czeskiej nach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	92	50
Kol. czeskiej emisji z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	92	30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	94	30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	94	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	94	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	94	10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	94	35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	93	50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1894, 4 pr.	94	20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1894, 4 pr.	94	20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzhammer- gut) za 400 marek 4 pr.	112	25
D. Dług państwa (krajów koronnych węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	109	75
" " w wal. kor. 4 pr.	89	55
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	295	—
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	425	—
" " 50 zł. (100 kor.)	212	75

Koronowa waluta.	placę	żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławoni... 92	50	93
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90	15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100	90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89	50
Bukowin. obl. propinacyjna los za 100 zł. 5 pr.	—	—
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	91	20
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97	70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	88	70
Renta włoska za 100 lirów (86 ko- ron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	124	—
Pożyczka obl. przem. kol. za 400 frank.	248	50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—	—
" obl. przem. z r. 1880 3 pr.	299	50
" " 1889 3 pr.	268	—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99	70
Gal. obl. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110	—
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	98	50
" " " 80 l. 4 pr.	92	—
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	98	75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91	45
" " " 4 pr. los. 41 lat	96	—
" " " 4 pr. starsze	96	70
Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotka	98	75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 43 lat 4 1/2 pr.	98	50
Banku kr. obl. kolej. gal. 5 1/2 pr. 4 pr. 50 lat w. k. 4 pr.	90	—
Banku węg. obl. 50 lat w. k. 4 pr.	96	70
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113	15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112	25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83	25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89	10
Gal. obl. lok. wach. za 100 zł. 4 pr.	100	90
Węg. gal. kol. za 1870 na 200 zł. 5 pr. " " 1890 " 4 pr.	99	75
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.	34	75
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	503	—
Clary 40 zł. m. k.	190	—
Pożyczka miasta Innsbrodu 20 zł.	—	—

Koronowa waluta.	placę	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	76	80
Pałfy 40 zł. m. k.	—	—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	66	75
" węg. tow. 5 zł.	44	75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79	—
Salma 40 zł. m. k.	350	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—	—
J. Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	340	50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4040	—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	654	75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	867	50
Dołno austr. tow. esk. 400 kor.	797	—
Gal. banku hip. 200 zł.	700	—
" dla han. i przem. 200 zł.	440	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	548	—
" Austro-węg. 1400 kor.	1979	—
" Związków (Unionbank) 200 zł.	630	50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	280	—
Mirnostańska banka 100 zł.	294	—
K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	457	—
" akcje zakład. 200 zł.	420	—
Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5040	—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400	—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	545	—
" Lwów-Kłaparów-Jaworów lokal. 200 kor.	310	—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. ak.	1170	—
L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brnx 100 zł.	792	—
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	732	—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	942	25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2532	—
Schneidm. 500 kor.	455	—
Par. zam. kopalni 500 franków	334	—
Włocław. kopal. węgla 70 zł.	252	—
M. Weksle.		
Harin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241	02 1/2
Paryż za 100 franków	95	50
Petersburg za 100 rubli 6 1/2 pr.	253	75
Niemieckie banki	117	77 1/2
Włoskie banki	94	75
Praskie banki	—	—
Wiedeńskie banki	95	25
N. Wzrosty.		
Dukat cesarski	11	36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	19	09 1/2
20-frankówka	19	13 1/2
20-marekówka	23	55
Ruskie półmonety	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	77 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir	94	75
Reble	2	54 1/2

WZWIĘZLE DOWY.

Licytacje.
L. cz. XIII. 622/12 (2) (2657 2—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Gwarectwa kruszcowego i
węglowego „Czerna“ zastępowanego przez
dr. Artura Benisa adwokata w Krakowie,
odbędzie się dnia 11 kwietnia 1912 o go-
dzinie 10 przed południem w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 49 dozwolona
uchwała c. k. Sądu krajowego w Krakowie
z dnia 28 lutego 1912 L. cz. Nr. I. 14/11 (3)
licytacya:
1. całego kuksu 10/10 Nr. LV. Gwarec-
twa kruszcowego i węglowego Czerna będą-
cego wedle księgi gruntów tegoż Gwarectwa,
przechowanej w c. k. Urzędzie górnictwem
określonym w Krakowie, własnością p. Emila
Lorda w Krakowie,
2. a) 1/10 części kuksu Nr. XIII,
b) 1/10 części kuksu Nr. XV,
c) 1/10 części kuksu Nr. XVII, tego
samego Gwarectwa, będących wedle wymie-
nionej wyżej ad 1. księgi własnością p. Gu-
stawa Bostelmana w Katowicach.
Najniższa cena wynosi:

odnośnie do kuksu ad I. kwotę 1178 kor.
86 h., t. j. zaległa dopłata 1044 kor. 6 hal.,
wraz z odsetkami 5 pr. od 1 czerwca 1911
do 1 lutego 1912 w kwocie 34 kor. 80 h.,
tudzież z 2/6 częściami przypuszczalnych ko-
szków sądowych w kwocie 100 koron,
odnośnie do części kuksów ad II. kwota
235 kor. 79 h., t. j. zaległa dopłata 208 kor.
82 h., z odsetkami 5 pr. od 1 czerwca 1911
do 1 lutego 1912 w kwocie 6 kor. 97 h.,
tudzież z 1/6 częściami przypuszczalnych ko-
szków sądowych w kwocie 20 koron; poniżej
podanych cen sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.
Cena kupna musi być zaraz przy licy-
tacji złożoną w gotówce.
O ile przy licytacji nie jawi się nikt
z chęcią kupna, znajdują zastosowanie prze-
pisy §§ 165 i 166. Powszechnej ustawy gór-
niczej z 23 maja 1854 Nr. 146 Dz. p. p.
Ponieważ p. Gustaw Bostelman z Kat-
owic nie ustanowił w okręgu c. k. Urzędu
górnictwa okręgowego w Krakowie dla siebie
pełnomocnika, przeto w myśl § 148 Powsz.
ustawy górniczej ogłoszenie niniejszego edyktu
jak i innych w tej sprawie wydać się ma-
jących uchwał w urzędowej „Gazecie Lwów-

skiej“ zastępuje doręczenie mu tegoż edyktu
i dalszych uchwał.
O. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Krakowie, dnia 19 lutego 1912.
Ч. сп. Е. 1873/11 (2667)
Оголошення переторгу.
На поширане тов. „Самопомощ“ в Ко-
ломий, заступленого через адв. др. Цише-
ра в Коломиї, відбуде ся 28 марта 1912
перед полуднем о 8'30 години в низше
означеним суді, комната ч. 9 переторг:
I. 7/10 реальности обл. вик. гіп. ч. 69 гр.
Яблонів в склад котрої входять п. б. 24/1,
II. реальности обнятой вик. гіп. ч. 359
в склад котрої входять п. б. 54 і гр. 442
з принадлежностью, складаючою ся ад I.
з штурк цегол.
Продати ся маюча недвижимість
в оцінена а то: ад I. на 8932 кор., ад II.
на 2940 кор., принадлежність ад I. на 8932
корон.
Найнизша подача вносить: ад I.
на 4666 кор., ад II. 1470 кор., понизше
той квоти не відбуде ся продаж.
Условия переторгу, котрі ся отрим

затверждає і грамоти, відносячі ся до
недвижимости (витяг гіпотечний, витяг
катастральный, протоколи оцінення і т. д.),
могут ти, що мають охоту купувати, пе-
реглянути в низше означеним суді, комна-
та ч. 9 підчас годин урядових.
Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Яблонів, дня 9 лютого 1912.
L. cz. E. 4089/10 (77) (2676 2—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Szymona Goldnera, kupca
w Rawie i Iwana Marko s. Piotra, rolnika w
Kamionce biszków, odbędzie się dnia 11 mar-
ca 1912 o godz. 9 przed południem w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w
Rawie licytacya:
połowy lwh. 1921,
b) 1/6 części lwh. 994,
c) 2/4 części lwh. 993,
d) 4/24 części lwh. 997 gm. Kamionka
lasowa,
e) 5/20 części lwh. 1188 ks. gr. gm.
Kamionka lasowa, wraz z przynależnościami
składającymi się ad c) z kilkunastu topoli,
9 dużych drzew sosnowych i 40 małych

drzew owocowych zaś ad e) z ogrodzenia, dużej gruszy, kilkunastu szepców i kilku wiśń.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

- a) 1/2 lwh. 1921 na 561 kor. 37 hal.,
- b) 1/6 lwh. 994 na 350 kor.,
- c) 2/4 lwh. 993 wraz z budynkami na pb. 296 i pgr. 12.019 na 2634 kor. 50 hal.,
- d) 2/24 lwh. 997 na 73 kor. 87 hal.,
- e) 5/20 lwh. 1188 wraz z chatą i stajnią na pb. 300, 301, 302, 303, i 304 na 5681 kor. 87 hal., przynależności zaś ad c) na kwotę 165 kor., ad e) na 40 kor.

Najniższa cena wynosi dwie trzecie części każdej sprzedaż się mającej nieruchomości z przynależnościami i to:

- ad a) 374 kor. 25 hal.,
- ad b) 233 kor. 34 hal.,
- ad c) 1866 kor. 34 hal.,
- ad d) 49 kor. 25 hal.,
- ad e) 3814 kor. 58 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 6 lutego 1912.

L. cz. E. 1763/11 (5) (2724)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joela Tannenbauma w Rozwadowie, odbędzie się dnia 19 marca 1912, o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja całej realności lwh. 915 gm. Charzewice.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej tutejszym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadow, dnia 14 lutego 1912.

L. cz. E. 557/11 (6) (2716)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Dawida Schmida we Frysztaku, odbędzie się dnia 26 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja:

- 1. 6/600 części realności lwh. 31 oraz
- 2. 42/96 części realności lwh. 145 ks. gr. gm. Glinik górny objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione a to:

- ad 1. na 302 kor. 33 hal., zaś
- ad 2. na 371 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 201 kor. 56 hal., ad 2. 247 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem ustawowe warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 22 lutego 1912.

L. cz. E. 2849/11 (5) (2714)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Kuca, ślusarza w Chrzanowie, odbędzie się dnia 28 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w domu Oczkowskiego obok nowej szkoły miejskiej w Chrzanowie licytacja realności lwh. 174 gm. Chrzanów wraz z przynależnościami składającymi się jak w protokole oszacowania z 18 listopada 1911 E. 2949/11 (3)

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 16.850 kor.

Najniższa cena wynosi 10.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 15 lutego 1912.

L. cz. E. 1001/11 (2569)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Uschera Liebergalla, kupca w Załęczach, odbędzie się dnia 21 marca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Załęczach licytacja 2/8 części realności obj. lwh. 296 gm. kat. Załęczce, składającej się z pbud. lk. 468 i pgr. 1702 stanowiącej ogród

wraz z odpowiednią częścią budynku mieszkalnego murowanego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 926 kor. 44 hal.

Najniższa cen wynosi 463 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Założce, dnia 17 lutego 1912.

L. cz. E. 1046/11 (2712)

W tutejszym Sądzie odbędzie się dnia 15 marca 1912 o godz. 3 po południu (sala 5) licytacja realności lwh. 777 gm. Duliby wartości szacunkowej 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor.

Akta przejrzeć można w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 13 lutego 1912.

L. cz. E. 797/11 (4) (2711 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Merzla handlarza w Birczy starej, odbędzie się dnia 15 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 przymusowa licytacja realności lwh. 50 kg. Leszczawa dolna, składającej się z 13 parcel gruntowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 1827 kor.

Najniższa cena wynosi 1218 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 20 stycznia 1912.

L. cz. E. V. 115/11 (28) (2710)

Edykt licytacyjny.

W dniu 19 marca 1912 o godzinie 9 30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja realności lwh. 564 ks. gr. gm. Buczkowice.

Nieruchomości są ocenione na 920 kor.

Najniższa cena wynosi 613 kor. 33 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 31 stycznia 1912.

L. cz. E. 13/12 (4) (2674)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Taubenfelda, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze karnem, licytacja realności lwh. 611 i 1/2 z 1/4 części realności lwh. 597 gm. Kramarzewka.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione lwh. 611 na 775 kor., 1/2 z 1/4 części lwh. 597 na 20 kor.

Najniższa cena wynosi lwh. 611 na 516 kor. 68 hal., 1/2 z 1/4 części lwh. 597 na 3 kor. 34 hal., albo łączna najniższa oferta obu realności 530 kor. 02 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pruchnik, dnia 14 lutego 1912.

L. cz. E. 1783/11 (4) (2727)

Edykt.

Dnia 26 marca 1912 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 189 gm. Ładzin składającej się z 2 pgr. o łącznym obszarze 461 s. kw.

Nieruchomość ta oceniona jest na 138 koron 30 h.

Najniższa cena wynosi 92 koron 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 21 lutego 1912.

G. D. Z. 5421/12 (VI.) (1948 1—3)

Auszugsweise Kundmachung.
Von der k. k. Generaldirektion der Ta-

bakregie wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an braunen Patentpackpapieren 320/420 $\frac{m}{m}$ und 290/580 $\frac{m}{m}$ bis Ende des Jahres 1913 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 1 Krone per Bogen gestempelte und mit der Quittung einer k. k. Kassa über dem Erag eines nach der Gesamt-Verdienstsumme zu berechnenden 5% Vadiums belegte Offerte, sind bis längstens 14 März 1912, mittags, bei der k. k. Generaldirektion Wien, IX./1 Porzellan-gasse 51 einzureichen.

Die näheren Lieferbedingungen sind aus der ausführlichen Kundmachung zu entnehmen, welche bei dem Expedite dieser k. k. Generaldirektion und bei allen k. k. Tabakfabriken während der gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden können.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.
Wien, am 30 Februar 1912.

Der. k. k. Sektionschef und Generaldirektor.

L. cz. E. 1169/11 (6) (2715)

Na żądanie Mechla Ringla z Dynowa odbędzie się dnia 26 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja 1/4 części realności lwh. 29 gminy Dynów objętej Hillela Branda po Wolfe własności stanowiącej a tworzącej plac podbudowlany.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 415 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 277 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 17 lutego 1912.

L. cz. E. 126/10 (10) (2743 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fryderyka Reh, zastąpionego przez adwokata dr. Gabriela Bachera, odbędzie się dnia 14 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 118 w Stanisławowie realicyta 2/26 części dóbr Żuraki objętych wykazem hip. l. 358 ks. gr. dla większej posiadłości wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych i młyna wodnego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację oceniona wraz z przynależnościami na 802 koron.

Najniższa cena wynosi 401 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 118.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 10 lutego 1912.

L. cz. E. 2886/11 (2766)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benziona Singera w Komarnie odbędzie się dnia 22 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacja:

- a) realności lwh. 530, b) 6/40 cz lwh. 531,
- c) realności lwh. 256 gm. Koniuszki tul.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad a) 50 koron ad b) 18 kor., ad c) 100 kor., ad d) 10 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 33 kor. 34 h., ad b) 12 kor., ad c) 66 kor. 67 h., ad d) 7 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych

nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 17 lutego 1912.

L. cz. E. 1073/11 (6) (2666)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kazimierza Frączka, zastąpionego przez adwokata dr. M. Schmalę, odbędzie się dnia 26 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Grybowie licytacja realności lwh. 334 ks. gr. gm. kat. Krużłowa wyżnia objętej wraz przynależnościami, składającymi się z połowy wozu, bron, pługa, żarn, czterech jabłoni, 21 drzew sliwowych i jednej gruszy.

Nieruchomość powyż wymieniona wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 8346 kor. 83 hal., przynależności zaś na kwotę 92 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 5625 kor. 88 hal., poniżej tej cenysprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 14 lutego 1912.

L. cz. E. 1919/11 (5) (2749)

Edykt licytacyjny.

W dniu 27 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności lwh. 506 ks. gr. gm. kat. Rybarzowice, objętej.

Nieruchomości są ocenione na 108 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 72 kor. 12 h.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 16 lutego 1912.

L. cz. E. 1502/11 (4) (2763)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 marca 1912 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9 odbędzie się przymusowa licytacja realności lwh. 3316 ks. gr. gm. Jaworów objętej, składającej się z roli i łąki o pswierchni 36 ar 51 m.² oszacowanej na 360 kor., z najniższą ceną 240 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 9.

Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 23 lutego 1912.

L. cz. E. 95/11 (9) (2773)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mikołaja Olejnika, Iwana Olejnika, Pawła Olejnika, Fedka Jaśnija i Romana Dyni, zastąpionych przez Mikołaja Olejnika, odbędzie się dnia 28 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja: całych realności lwh. 308, lwh. 305, lwh. 307, lwh. 310, lwh. 311 i lwh. 326, następnie 4/16 części realności, lwh. 313, 6/19 części realności lwh. 314, 12/40 części realności lwh. 315, 9/44 części realności lwh. 316 i wreszcie 23/44 części realności lwh. 325 gm. Kutyszcze wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację

są ocenione: 1. lwh. 303 na 1900 kor., 2. lwh. 305 na 2300 kor., 3. lwh. 307 na 600 kor., 4. 4/16 części lwh. 313 na 36 kor., 5. 6/19 części lwh. 314 na 240 kor., 6. 12/40 części lwh. 315 na 80 kor., 7. 9/44 części lwh. 316 na 200 kor., 8. 23/44 części lwh. 325 na 4500 kor., 9. lwh. 326 na 1200 kor., 10. lwh. 310 na 1100 kor., 11. lwh. 311 na 4900 kor.

Najniższa oferta wynosi realności ad 1. kwotę 1266 kor. 67 h., ad 2. kwotę 1533 kor. 33 h., ad 3. kwotę 400 koron, ad 4. kwotę 24 kor., ad 5. kwotę 160 kor., ad 6. kwotę 53 kor. 33 h., ad 7. kwotę 133 kor. 33 h., ad 8. kwotę 3000 kor., ad 9. kwotę 800 kor., ad 10. kwotę 733 kor. 33 h., ad 11. kwotę 3266 kor. 67 h., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Podkamień, dnia 28 stycznia 1912.

Ч. сп. Е. 1/12 (8) (2780)

Дня 4 цвітня 1912 перед полуднем о 8 годині в нивше означенім суді, комната ч. 15 відбуде ся переторг половини недвижимоности вгч. 1007 гр. Тисмениця обнятої, власної необнятої маси спадкової бп. Данили Угорчака складаючої ся з до- ну, щопи, карника, двох піддашей, грунту о просторі 31 ар. 51 м.² з приналежн- тостю, складаючою ся з огорожденя.

Продати ся маюча часть недвижимо- сти є оцінена на 1315 кор. 30 сот., при- належність на 25 кор.

Найнижша подача виносить 893 кор. 52 сот. і понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоли відно- сячі ся до недвижимоности можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в нивше означенім суді, комната ч. 14 підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V. Тисмениця, дня 21 лютого 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 34/12 (1) (2624 3-3)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Potszniakowi po Oleksie i Maryi zamężnej Woźna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Ciwę Segel kupcową w Lutowiskach pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 182 ks. gm. Lutowska przez fizyczny podział.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1912 o godz. 8 rano w sądzie poniżej wymienionym, sala rozpraw Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanych Iwana Potiszniaka po Oleksie i Maryi zamężnej Woźna ustanawia się p. Dawida Weinfelda kupca w Lutowiskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych Iwana Potiszniaka po Oleksie i Maryi zamężnej Woźna w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Lutowska, dnia 26 lutego 1912.

L. cz. C. IV. 61/12 (1) (2775)

E d y k t.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie z Batyckich Dzioba i tow., wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Karola Cynka i Rozalię z Cynków Batycką w Hadlach kaucuzdzkich pozew o własność i intabulację parcel gruntowych lk. 4 i 5 w Hadlach kaucuzdzkich.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 6 marca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Dzioba ustanawia się kuratorem p. dr. Stefana Switalskiego adw. w Przeworsku.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Dzioba w rzeczonyj sprawie na jej

koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Przeworsk, dnia 22 lutego 1912.

L. cz. C. IV. 62/12 (1) (2774)

E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Zdunikowskiemu i Janowi Barowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Elżbietę z Markiewiczów Barową i tow. w Przeworsku pozew o własność i intabulację realności lwh. 338 gminy Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 6 marca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Zdunikowskiego i Jana Bara ustanawia się p. Zygmunta Hudzkowskiego c. k. radcę sądowego w Sądowej wieszni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Zdunikowskiego i Jana Bara w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Przeworsk, dnia 22 lutego 1912.

L. 132.188/III. (2640 2-3)

W e z w a n i e.

C. k. gal. Dyrekcya poczt i telgrafów we Lwowie wzywa niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu suspendowanego c. k. woźnego pocztowego Eliasza Szwedę z urzędu pocztowego Kraków 2, aby celem protokolarnego przesłuchania go, po myśli § 10 Ces. rozp. z 10 marca 1860 (Dz. p. p. Nr. 64 z r. 1865) w jego sprawie dyscyplinarnej, zgłosił się w Dep. III. pomienionej wyżej Dyrekcji poczt we Lwowie najdalej do dnia 14, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu zapadnie przeciwko niemu zaoiczny wyrok dyscyplinarny.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicji.

C. k. Prezydent: Wopatarni.

L. cz. C. II. 33/12 (1) (2728 1-3)

E d y k t.

Przeciw Szczepanowi Wilczyńskiemu synowi Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Iwana Markowa syna Andrucha, pozew o uznanie prawa odkupu pg. 247/1 i 248/1 gm. Stary Skałat ra zgasła.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 marca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Szczepana Wilczyńskiego syna Michała, ustanawia się p. adw. dr. Gottfrieda w Skałacie kuratorem, który zastępywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Skałat, dnia 23 lutego 1912.

L. cz. C. II. 55/12 (2756 1-3)

E d y k t.

Przeciw Hawryle Semenów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Jewkę Borucką pozew o 700 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 23 lutego 1912 C. II. 55/12 (1), wyznacza się audyencyę na dzień 5 marca 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Hawryły Semenów ustanawia się p. dr. Grudera adw. w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Busk, dnia 23 lutego 1912.

L. cz. C. V. 59/12 (1) (2656)

E d y k t.

Przeciw Antoniemu Warchołowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Franciszka Halera pozew o 400 kor. i 8 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się w tut. sądzie pow. termin na dzień 8 marca 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Warchoła ustanawia się p. dr. Działotta adw. w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Warchoła w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Jasło, dnia 30 stycznia 1912.

L. XVII. 4424/70.

Wykaz

panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 24. lutego do 2. marca 1912.

Epizooocya	Powiat	M i e j s c o w o ś ć
Pryszczyca	Bóbrka	Chodorów (1 zagr.);
	Bochnia	Chrostowa ob. dw. (7 zagr.);
	Bohorodeczany	Hryniówka (4 zagr.), Starunia (1 zagr.);
	Brzeżany	Wiktorówka (7 zagr.);
	Cieszanów	Niemstów ob. dw. (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (2 zagr.), Brzaża (14 zagr.), Dolina (24 zagr.), Mizuń Stary (31 zagr.), Nowoszyn (13 zagr.), Roźniatów (1 zagr.), Trościaniec (2 zagr.), Turza Wielka (6 zagr.);
	Gorlice	Libusza ob. dw. (1 zagr.);
	Horodenka	Jasienów Polny (1 zagr.);
	Limanowa	Konina (90 zagr.), Niedźwiedz (38 zagr.), Rzeki ob. dw. (1 zagr.), Wilezyce (9 zagr.), Zasadne (21 zagr.);
	Nisko	Gólee (2 zagr.), Nart Nowy gm. i ob. dw. (21 zagr.), Rauchersdorf (4 zagr.), Wulka Tanewska (7 zagr.);
Nosacizna	Oświęcim	Brzeszcze gm. i ob. dw. (63 zagr.), Harmęże gm. i ob. dw. (35 zagr.), Wilezkowice (10 zagr.);
	Rohatyn	Potek ob. dw. (1 zagr.), Rohatyn (10 zagr.), Wierbołowce (1 zagr.);
	Rzeszów	Hyżne ob. dw. (1 zagr.), Malawa (1 zagr.), Szklary (3 zagr.);
	Skole	Rożanka Niżna i ob. dw. (1 zagr.);
	Sniatyn	Rudniki ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Spasów ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Krymidów (3 zagr.), Tyśmieniczany ob. dw. (1 zagr.), Zabereże (4 zagr.);
	Tarnobrzeg	Cygany (2 zagr.), Dęba (4 zagr.);
	Turka	Jawora ob. dw. (1 zagr.);
	Wieliczka	Raciechowice ob. dw. (1 zagr.);
Złoczów	Skniłów ob. dw. (1 zagr.);	
		Razem: 20 powiatów, 43 gmin, 444 zagrod.
Nosacizna	Dobromil	Posada Nowomiejska ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Husiatyn	Suchodół (1 zagr.);
	Nisko	Kamień (1 zagr.);
	Sniatyn	Kniaże (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Strzeliska Stare (1 zagr.);
	Brody	Leszniów (1 zagr.);
	Drohobycz	Borysław (4 zagr.), Drohobycz (1 zagr.), Medenica (5 zagr.);
	Lwów	Humieniec ob. dw. (1 zagr.);
	Mościska	Hołodówka (1 zagr.), Nikłowice ob. dw. (1 zagr.), Wołostków (1 zagr.);
	Radziechów	Sienków ob. dw. (1 zagr.);
	Sambor	Biskowice (1 zagr.), Wola Baraniecka (4 zagr.);
	Sanok	Niebieszczany (1 zagr.), Prusiek (1 zagr.);
	Sniatyn	Uście nad Prutem;
	Stanisławów	Załukiew (1 zagr.);
Wieliczka	Bierzanów (1 zagr.);	
Zółkiew	Butyny ob. dw. (1 zagr.);	
Zydaczów	Krupsko (1 zagr.);	
Lwów miasto	Pasieki Halickie (1 zagr.);	
Szelestnica	Kosów	Żabie (1 zagr.);
	Stanisławów	Jezupol (1 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Meszna (1 zagr.);
	Borszczów	Łosiacz (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Wileza Wola (2 zagr.);
	Kołomyja	Czeremchów (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Dąbrówka Polska (1 zagr.);
	Podgórze	Sidzina (1 zagr.);
	Tłumacz	Ottynia (1 zagr.);
	Zółkiew	Błyszczwody (1 zagr.), Udnów (1 zagr.);
	Zydaczów	Mikołajów (2 zagr.), Nadyatycze (1 zagr.), Rudniki (1 zagr.), Zydaczów;
	Pomór świni	Bóbrka
Borszczów		Mielnica (63 zagr.);
Cieszanów		Łukawiec (5 zagr.), Sieniawka (2 zagr.);
Husiatyn		Chorostków (23 zagr.), Husiatyn (4 zagr.), Liczkowce (2 zagr.);
Jaworów		Budzyń (5 zagr.), Jaworów (7 zagr.), Porudenko (10 zagr.), Przedborze (6 zagr.);
Kamionka Strumiłowa		Chreniów (1 zagr.), Kamionka Strumiłowa (6 zagr.),
Lwów		Tadanie (3 zagr.), Ubinie ob. dw. (1 zagr.);
Przemysłany		Biłka Szlachecka (2 zagr.), Gaje gm. i ob. dw. (3 zagr.), Werbiż (3 zagr.), Zuchorzyce (7 zagr.);
Rohatyn		Podusów (7 zagr.);
Sokal		Putiatynce (1 zagr.), Rohatyn (1 zagr.);
Tarnopol	Cebłów (10 zagr.), Kuliczków (21 zagr.), Liski (5 zagr.), Przemysłów gm. i ob. dw. (2 zagr.), Prusimów (3 zagr.);	
Zborów	Czernielów Mazowiecki (1 zagr.);	
Zółkiew	Założce ob. dw. (2 zagr.);	
	Artasow (1 zagr.), Batiatycze (1 zagr.), Czestynie (33 zagr.), Głińsko (3 zagr.), Koszelów (6 zagr.), Lubela (1 zagr.), Mokretyu Kolonia (6 zagr.);	
Różycza świni	Brzesko	Słotwina (1 zagr.);
	Rohatyn	Czahrów (1 zagr.);

Epizococya	Powiat	Miejscowość
Różyca świni	Sniatyn Stanisławów Tlumacz Wieliczka Złoczów	Papielniki (1 zagr.), Tuczapy (1 zagr.); Bednarów (1 zagr.); Melodyków (3 zagr.); Gruszów (1 zagr.); Horodyłów (2 zagr.), Podherce (1 zagr.);

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. marca 1912.

L. 13.938 (2736 1-3)

Do
c. k. praktykanta podatkowego
Mieczysława Machnowskiego
w Stanisławowie.

C. k. galic. krajowa Dyrekcja skarbu
wzywa niniejszem po myśli Najwyższego po-
stanowienia z dnia 24 czerwca 1835, ogło-
szonego dekretem byłej Kamery nadwornej
z dnia 9 lipca 1835 l. 28.289 (zb. norm.
skarb. z r. 1835 str. 151) praktykanta pod-
atkowego Mieczysława Machnowskiego przy-
dzielonego do służby urzędu podatkowego w
Stanisławowie, który wydal się samowolnie
dnia 3 stycznia 1912 z miejsca służbowego
i nie doniósł o miejscu swego pobytu, aby
w przeciagu czterech tygodni licząc od dnia
ogłoszenia niniejszego wezwania w części
urzędowej „Gazety Lwowskiej“ zgłosił się
w c. k. Starostwie w Stanisławowie celem
protokolarnego przesłuchania go, gdyż w
przeciwnym razie uważać się go będzie jak
gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykre-
ślił się go ze stanu osobowego urzędników,
względnie praktykantów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 28 lutego 1912.

L. cz. O. II. 100/12 (1) (2662)

E d y k t.

Przeciw Wincentemu Waclawowi z Tłuc-
czani górnej, którego miejsce pobytu jes-
nieznane, wniesiony został do c. k. sądu po-
wiatowego w Wadowicach przez Berla Hor-
nika właściciela realności w Rzeszowie po-
zew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 19 lutego
1912 wyznacza się w tut. sądzie b. Nr. 37
rozprawę na dzień 6 marca 1912 o godz. 10
rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego
z miejsca pobytu Wincentego Waclawa usta-
nawia się p. adw. dr. Hoffmana w Wado-
wicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Win-
centego Waclawa w rzeczowej sprawie na je-
go koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w są-
dzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie
zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 19 lutego 1912.

L. cz. C. II. 81/12 (2) (2731)

E d y k t.

Przeciw Kościowi Mytnik, którego miej-
sce pobytu jest nieznane, wniesiony został
do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez
Hanke ur. Prysak zam. Charyszyn i Eusa-
chego Charyszyna opiekuna mał. Mikołaja
Prysak pozw o ojcostwo i alimentację.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono
audyencję w tut. sądzie na dzień 7 marca
1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Kościa Mytnik
ustanawia się p. dr. Dawida Naglera adw.
w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kościa
Mytnik w rzeczowej sprawie na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie
się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie za-
mianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zborów, dnia 27 lutego 1912.

L. cz. C. II. 57/12 (2725)

E d y k t.

Przeciw Tymkowi Moszczańskiemu, któ-
rego miejsce pobytu jest nieznane, wniesio-
ny został do c. k. sądu powiatowego w Ra-
dymnie przez Maryę Moszczańską pozw o
uznanie prawa własności pgr. 696/3 kg.
Łazy.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-
dyencję do rozprawy na dzień 7 marca
1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymie-
nionym, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego usta-
nawia się p. Iwana Warkuna w Łazach, ku-
ratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się
nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radymno, dnia 17 lutego 1912.

L. cz. C. I. 138/10 (19) (2776)

E d y k t.

Przeciw niewiadomym z miejsca po-

bytu pozwanym Władysławowi i Maryi
Chmielowskim wniesiony został przez Jana
i Annę Chmielowskich pozew z dnia 21
marca 1910 o zniesienie współwłasności real-
ności lwh. 163 gm. Rawa itd. zpn.

Wskutek pozwu powyższego wyznaczo-
no rozprawę na dzień 29 marca 1912 o
godz. 8 rano, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw tychże pozwa-
nych ustanawia się kuratorem adw. dr. Her-
mana Verständiga w Rawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa, dnia 25 lutego 1912.

Ч. еп. С. II. 24/12 (3) (2721)

Е д и к т.

Против Анни Таращук, котрої місце
побуту не є відоме, вніс Андрій Чайков-
ский, адвокат в Березках в ц. к. пові-
товім суді в Козові позов о заплату квот-
ти 285 кор. 75 сот.

На підставі pozwу визначено день
судовий до усної розправи на 20 марта
1912.

Для стререження прав Анни Таращук
установляє ся пана адвоката Ю. Гижов-
ского в Козові, куратором.

Тойже куратор буде куранду в зга-
даній справі на єї небезпеачність і кошта
так довго заступати, аж она або в суді
згодосить ся або вимнить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Козова, дня 20 лютого 1912.

Konkursa.

Der k. k. Minister des Innern.
Zl. 1170/M. I. (2521 3-3)

Kundmachung

betreffend die Besetzung der Redakteurs-
stelle für die polnische Ausgabe des Reichs-
gesetzblattes.

Im k. k. Redaktionsbureau des Reichs-
gesetzblattes in Wien ist die Stelle des Re-
dakteurs der polnischen Ausgabe des Reichs-
gesetzblattes mit den systemmässigen Bezü-
gen der VIII. Rangklasse zur Erledigung
gelangt.

Bewerber um diesen Dienstposten, die
sofern sie nicht schon im Staatsdienste ste-
hen, das für den Eintritt in den Staatsdienst
geforderte Normalalter von 40 Jahren nicht
überschritten haben dürfen, haben sich
über den Besitz der oesterreichischen Staats-
bürgerschaft, ihr Alter, die vollständig mit
Erfolg zurückgelegten juristischen oder phi-
ologischen Hochschulstudien und ihre bis-
herige Verwendung auszuweisen.

Zum Zwecke der Erprobung der voll-
ständigen Kenntnis der deutschen und der
polnischen Sprache haben sich die Bewer-
ber einer unter amtlicher Aufsicht stattfin-
denden Prüfung zu unterziehen, für die als
Hilfsmittel nur die Benützung von Wörter-
büchern gestattet ist.

Diese Prüfung besteht in der schrift-
lichen Uebersetzung von Gesetzen und Ver-
ordnungen teils aus der deutschen in die
polnische, teils aus der polnischen in die
deutsche Sprache.

Die Kompetenzgesuche sind entweder
beim k. k. Ministerium des Innern oder bei
der k. k. Statthalerei in Lemberg bis läng-
stens 1 April 1912 und zwar, falls die Be-
werber bereits im Staatsdienste stehen, im
Wege ihrer vorgesetzten Behörde einzu-
reichen.

Als Tag der Prüfung wird der 24
April 1912 bestimmt.

Zur Ablegung der Prüfung haben sich
jene Bewerber, die ihre Gesuche beim k. k.
Ministerium des Innern überreicht haben,
bei der k. k. Statthalerei in Wien, jene, die
ihre Gesuche bei der k. k. Statthalerei in
Lemberg eingebracht haben, bei dieser Lan-
desstelle, am bezeichneten Tag um 9 Uhr
vormittag einzufinden.

Prezidyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 lutego 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Grodzicki.

L. Prez. 2507/pr. (2638 3-3)

K o n k u r s

W obrębie politycznej Administracji
gal. c. k. Namiestnictwa będzie obsadzona
posada c. k. komisarza inspekcji leśnej z sy-
stemizowanymi poborami X. klasy rangi, ry-
czałtem na podróże służbowe w kwocie 1000

(tysiąc) koron rocznie i ryczałtem na wy-
datki kancelaryjne w kwocie 72 kor. rocznie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę
winni wykazać się kwalifikacją wymaganą
w § 6 alin. 1 rozporządzenia ministerjalne-
go z dnia 1 listopada 1895, Dz. p. p. Nr.
165, jakoteż nienagannem zachowaniem się
i znajomością języka niemieckiego, oraz obu
języków krajowych w słowie i piśmie.

Udokumentowane podanie winni pe-
tenci zostający w służbie rządowej wnieść
za pośrednictwem swej przełożonej władzy,
inni zaś na ręce c. k. Starostwa, w obrębie
którego stale przebywają najdalej do 20
marca 1912 do Prezidyum c. k. Namiestni-
ctwa we Lwowie.

Z Prezidyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28 lutego 1912.

do L. 556 (2582 2-2)

K o n k u r s.

Konkurs celem obsadzenia jednej opró-
żnionej posady starszego dozorczy więźni,
rozpisany dnia 1 marca 1912 w Nr. 50
„Gazety Lwowskiej“, upływa z dniem 25
marca 1912.

C. k. Dyrekcja Zakładu karnego.
Wiśnicz, dnia 25 lutego 1912.

L. 3101 (2584 3-3)

K o n k u r s.

W okręgu Sądu krajowego wyższego w
Krakowie jest do obsadzenia posada sędzie-
go bez oznaczonego miejsca służbowego.

Należyce udokumentowane podania o
powyższą posadę wnosić należy w przepisa-
nej drodze służbowej do Prezidyum Sądu
krajowego wyższego w Krakowie do dnia
włącznie 20 marca 1912.

Prezidyum c. k. Sądu krajowego
wyższego.
Kraków, 27 lutego 1912.

L. 500 (2525 3-3)

K o n k u r s.

Gmina miasta Obertyna rozpisuje kon-
kurs na posadę weterynarza miejskiego z ro-
czną płacą 1500 kor.

Kandydaci wykazać mają:

1. obywatelstwem austriackim;
2. dyplomem weterynaryjnym;
3. metryką, że nie przekroczyli 40 rok
życia.

Termin wnoszenia podań upływa z
dniem 1 kwietnia 1912.

Zwierzchność gminna.

Obertyn, dnia 26 lutego 1912.
Burmistrz: Gawliński.

L. 1467 (2642 3-3)

K o n k u r s.

Celem nadania posady kancelisty Ma-
gistratu, rozpisuje się konkurs.

Do posady przywiązana jest płaca ro-
czna 1600 koron, dodatek aktywny 432
koron i prawo do trzyleciej analogicznie do
poborów XI. rangi urzędników państwowych
jakoteż prawo awansu do rang wyższych
uunormowanych statutem służbowym.

Posada nadana zostanie prowizory-
cznie — po roku zadawalającej służby może
nastąpić stabilizacja.

Kandydaci winni wykazać się:

1. obywatelstwem austriackim,
2. ukończeniem przynajmniej 4 niższych
klas szkoły średniej,
3. znajomością języków krajowych,
4. roczną praktyką przy władzach au-
tonomicznych, lub administracyjnych.

Podania należyce udokumentowane, za-
opatrzona w curriculum vitae kandydata, wno-
sić należy do Prezidyum Magistratu do 15
marca 1912.

Sambor, dnia 25 lutego 1912.
Magistrat.

L. 25.740/II. (2639 3-3)

K o n k u r s

na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach
pocztyowych:

1. W Lelechowce w powiecie grode-
ckim z poborami 3 klasy 6 stopnia.
2. W Spytkowicach obok Zatora z po-
borami 3 klasy 6 stopnia.
3. W Loszniowie w powiecie trembo-
welskim z poborami 3 klasy 6 stopnia.

Rycałt na służących podanych urzę-
dów oznaczony zostanie później.

Podania należy wnieść najpóźniej do
15 marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i
telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczty i telegrafów
dla Galicyi.
Lwów, dnia 27 lutego 1912.

Wyroki prasowe.

Zl. 41 (2576)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Ried i. S. hat mit dem Erkenntnis vom 17

Februar 1912, Br. 2 12, die Weiterverbreitung
der Nummer 7 der Zeitschrift: „Neue Werte
am Jun“ vom 17 Februar 1912 wegen des
ganzen Artikels: „Austria delenda est“ nach
§ 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17 Februar
1912, Br. I. 94/12, die Weiterverbreitung der
Nummer 4 der Zeitschrift: „Mlade Prody“
vom 15 Februar 1912 wegen der Stelle von
„A kdyz si stezoval“ bis „jste trestanee“ des
Artikels: „Nad cerstvyim rovom“ nach § 491
und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V. des
Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl.
Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17 Februar
1912, Br. I. 95/12, die Weiterverbreitung der
Nummer 7 der Zeitschrift: „Mi.“ vom 15 Fe-
bruar 1912 wegen der Stellen von „Zidovstvo
splodilo“ bis „beda pak nam“ des Artikels:
„Jak soudi cesky clovek o ant semitismu“;
von „Jest totiz“ bis „vitans“ des Artikels:
„Zidovsky konvertita“ nach § 302 St. G.
verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Zicin hat mit dem Erkenntnis vom 17 Februar
1912, Br. 3/12, die Weiterverbreitung der Num-
mer 3 der Zeitschrift: „Cesky sklar“ vom 16
Februar 1912 wegen des Artikels: „Hospodar-
stvi spejci — k bankrotu“ nach § 65 a
St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 17 Fe-
bruar 1912, Br. I. 18/12, die Weiterverbreitung
der Nummer 7 der Zeitschrift: „Obchodni ob-
zor“ vom 16 Februar 1912 wegen der Stellen
von „Prumysl i velkoobchod“ bis „byly kon-
fiskovany“, von „Kde je“ bis „cesky konsu-
ment“ und von „Provadeni hesla“ bis „ob-
chodech ceskych“ des Artikels: „Vyznam ob-
chodu a prumyslu v narodnostnich pomerech
ceskonemeckych“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Dmütz hat mit dem Erkenntnis vom 17 Fe-
bruar 1912, Br. XI. 9/12, die Weiterverbreitung
der Nummer 33 der Zeitschrift: „Pozor“ vom
15 Februar 1912 wegen des Artikels: „Na
Uncovsku“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 17
Februar 1912, Br. I. 19/12, die Weiterverbrei-
tung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Vor-
wärts“ vom 17 Februar 1912 wegen des Arti-
kels: „Ein Stück Militarismus“ in den Stellen
von „Daß bloß 8 Soldaten“ bis „System ein
Wahnsinn?“, von „Thies hat die Sträflinge“
bis „den Säbel gezogen“, von „Der Drill muß
gewahrt“ bis „Laft empfunden wird“; der No-
tizen: „Unsere Polizei“ und „daß der Milita-
rismus“ bis „sorgsam behütet werden“, von
„er begrüße daher“ bis „als antimilitärischen
Mittämpfer“, „Vortragszyklus der Vereine
„Morgenrot“ und „Vorwärts“ von „wie das
Militär immer“ bis „diesem verschwinden wird“
nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV.
des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G.
Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 42 (2577)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Prag hat mit dem Erkenntnis vom 18 Februar
1912, Br. I. 97/12, die Weiterverbreitung der
Nummer 47 der Zeitschrift: „Zadruha“ vom
16 Februar 1912 wegen der Stellen von
„Tehdy delnici“ bis „elektriny“, von „Nikde
neposkodili“ bis „vyhravaji“, von „Jeu deti“
bis „nesmyslna“ und von „Volame jen“ bis
„dusledky“ des Artikels: „Boj elektrikaru a
kovodelniku u nas“; von „Tyto ohrovene“
bis „taktice“ und von „Touto stavkou“ bis
„teto stavky“ des Artikels: „Revolucni stavku
v Portugalsku“; von „Misto proletariatu“ bis
„postupa“ des Artikels: „Vyluka uherskych
strojnickych delniku“ nach § 303 St. G. ver-
boten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Prag hat mit dem Erkenntnis vom 18 Februar
1912, Br. I. 98/12, die Weiterverbreitung der
nichtperiodischen, in Košitz erscheinenden Drud-
schrift: „Sotek Casopis sesteho kostumaiho
vinku Delnicke telovice jednoty v Košicich
1912“ wegen der Stelle von „Valse bude“
bis „oficiru“ des Artikels: „Nova pisnicka se
starou notou“ nach § 491 und 493 St. G.
sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 De-
zember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, ver-
boten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Prag hat mit dem Erkenntnis vom 18 Februar
1912, Br. I. 96/12, die Weiterverbreitung der
Nummer 4 der Zeitschrift: „Casopis ceskych
uradniku postovnich“ vom 15 Februar 1912

wegen der Stelle von „Tolik, kdzy se jedna“ bis „urednica — skrabasu“ des Artikels: „Vice-majori“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 19. Februar 1912, Pr. 16/12, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Novy postovni sbor“ vom 16. Jänner (richtig Februar) 1912 wegen der Stellen von „Biby“ bis „byrokrata“ und von „Veru, ze“ bis „patri!“ des Artikels: „Z naseho zivota“; von „Ma li stat“ bis „bezmoenyri“ des Artikels: „Memento“; von „Jevi se v tom“ bis „mizernych 35 K“ des Artikels: „Neslychane bezpravi“ nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Glatz hat mit dem Erkenntnis vom 17. Februar 1912, Pr. III. 3/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Ochrana“ vom 15. Februar 1912 wegen des Artikels: „Erste mährische Sparcasse v Brne“ nach § 302 St. G. verboten.

Bl. 43 (2578)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1912, Pr. I. 101/12, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Nove Horické Noviny“ vom 18. Februar 1912 wegen des Artikels: „Besidka“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel II. und IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1912, Pr. I. 102/12, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Kladno erschienenen Druckchrift: „Dělnictvu v Kladně a okolí! J. Snajdr. — Kladno. Nakladem F. Pavla“ wegen des Gesamtinhaltes nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1912, Pr. 5/12, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Samostatné smery“ vom 17. Februar 1912 wegen der Stellen von „Tak rozumí u nás“ bis „dustojníka“ und von „Snad v zadnem meste“ bis „stalemu hostu“ des Artikels: „Slasti hostin skeho“ nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1912, Pr. IV. 1/12, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Orlean“ vom 17. Februar 1912 wegen der Stellen von „zastup, asi 500“ bis „nenaucila“ des Artikels: „Pražské manifestace proti maďarskému násilí v Chorvatsku“ und von „Vydrzování“ bis „dani“ des Artikels: „Různé zprávy. Co stojí...“ nach § 63, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 19. Februar 1912, Pr. I. 21/12, die Weiterverbreitung der Nummer 70 der Zeitschrift: „Russkaja Prawda“ vom 16. Februar 1912 wegen des Artikels: „Revoluzija w ketaji“ in der Stelle von „Koly u widni“ bis „Lukaty“ nach § 63 St. G. verboten.

Bl. 44 (2579)
Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Korneuburg hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1912, Pr. VIII. 3/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Deutscher Mahnruf“ wegen der Artikel: „Znaimer Spaziergänge“ in der Stelle von „Da erfahre ich“ bis „ist dahin“; „Geschäft ist Geschäft“ von „Es ist wohl mehr als Zufall“ bis „in die Luft hinausbaht“ nach § 302 St. G. gemäß § 493 St. G. D. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 19. Februar 1912, Pr. IX. 34/12, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 16. Februar 1912 wegen des Artikels: „Ringraziamenti per i berretti“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 19. Februar 1912, Pr. IX. 33/12, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 14. Februar 1912 wegen der Stellen von „A Trento lontana“ bis „offrende un fior“ und von „Il destino volle“ bis „veramente italiane“ des Artikels: „I berretti trentini Li-

bis“; von „E certo il giornale“ bis „al principe Hohenlohe“ des Artikels: „Una elargizione sintomatica“ nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 19. Februar 1912, Pr. IX. 32/12, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „La Onda del Diavolo di Triest“ vom 14. Februar 1912 wegen des Artikels: „Tatau e Compagnia a... Klagenfurt“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 19. Februar 1912, Pr. 7/12, die Weiterverbreitung einer aus Italien stammenden Ansichtskarte mit einem aus Figuren zusammengesetzten Jugendbildnis St. Majstät nach § 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1912, Pr. 9/12, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Der kleine Landwirt“ vom 15. Februar 1912 wegen der Stellen von „In den letzten Wochen“ bis „unternommen“ und von „Die Gesellschaft“ bis „Christlichsozialen“ des Artikels: „Gegen Uchrenthal“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in

Zeitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 21. Februar 1912, Pr. 10/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht“ vom 17. Februar 1912 wegen der beauftragten Stelle von „Als das Kaffee“ bis Schluß des Artikels: „Von unseren lieben tschechischen Mitbürgern“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1912, Pr. I. 22/12, die Weiterverbreitung der Nummer 592 der Zeitschrift: „Bukowiner Volksblatt“ vom 20. Februar 1912 wegen des Artikels: „Die Verjudung der Beamtenenschaft in der Bukowina“ in den Stellen von „Denn es gibt“ bis „Kollegen schinden“, von „Das die verruchtesten“ bis „Stammes find“, von „eine Gemeinenschaft“ bis „überhätten zu können“ und von „wo die christliche“ bis „Schande schmachten“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Firmy.

Ч. сп. Фирм. 1698/11 Ст. III. 4 (2610 3—3)

Оповіщена.

Вписано до реєстру стоваришень заробювних і господарських, що на загальних зборах Товариства Спілка господарско-торговельно-промислово „Народний Дім“ в Пальчинцях, общество зареєстроване з обмеженою порукою для 29 липня 1911 року ухвалено розв'язане і ліквіда-

цію спілки, що Товариство тоє позістає від тепер в ліквідації під фірмою Спілка господарско-торговельно-промислово „Народний Дім“ в Пальчинцях, общество зареєстроване з обмеженою порукою в ліквідації, що на тих же зборах вибрано ліквідаторами Казимира Гарасимовича, учителя і Михайла Паламара, господаря в Пальчинцях.

Віритель повномого Товариства визнає ся, щоби в Товаристві ся зголосили. Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 6 грудня 1911.

Doniesienia prywatne.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można
pocztą i przez korespondencję.

Pożyczki za kondykt-
tem i bez
Urzednikom państwowym oraz straży skarbowej i służbie udziela się na nader dogodnych i długo terminowych warunkach. Na odpowiedź dołączyć markę pocztową. Zgłoszenia J. HAMPEL, Lwów, Zyblikiewicza 21.

ZMIANA LOKALU

Składnica wód mineralnych

Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk
przeniesiona
na ulicę Romanowicza l. 9, parter.

ZMIANA LOKALU

„WĘDROWIEC“

Dwutygodnik, wychodzi każdego 5 i 20 w miesiącu.

Lwów — Kraków — Warszawa

pismo illustrowane, poświęcone turystyce i sportowi w kraju i zagranicą.

Redaguje Komitet.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT KŁOŚNIK JANUSZOWSKI, Lwów, ul. św. Zofii l. 40.

Redaktor działu turystycznego: ROMAN KORDYS, Lwów, ul. Lindego l. 10.

Wydawca:

St. SOKOŁOWSKI, właściciel biura podróży i kolejowego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Pasaż Hausmana 9, Telefon 452.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: ADMINISTRACJA „WĘDROWCA“, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9 oraz wszystkie księgarnie i Biura dzienników w kraju i zagranicą.

Na Królestwo i Cesarstwo skład główny: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Warunki prenumeraty:

	W Galicji i Austr. Węgr. z przesyłką:	W Król. i Cesarstwie.	W Niemczech.	We Francji.	W Ameryce.
Rocznie	Rb. 12—	Marek 24—	Frk. 24—	Dol. 12	
Półrocznie	„ 6—	„ 12—	„ 12—	„ 6	
Kwartalnie	„ 3—	„ 6—	„ 6—	„ 3	
Zeszyt pojedynczy	„ 1-20	„ 0-60 kop.	„ 1-20	„ 1-20	„ 1/2

HANDEL ZAŁOŻONY W R. 1789.

ANNA SZYDŁOWSKA

przedtem FRYDEBYK SCHUBUTH i Ska
we Lwowie, Rynek 1. 45

Bardzo aromatyczne HERBATY w smaku znakomite

CONCO Nr. I. 1/2 kg. kor. 3-80
SOUCHONG Nr. II. 1/2 kg. kor. 4-60
Znakomite okuchy z herbat 1/2 kg. kor. 3-60 i 4-60.

KAWY SUROWE

GUATEMALA Nr. 5 1/2 kg. kor. 1-65
CEYLON Nr. 4 1/2 kg. kor. 2-00
CEYLON Nr. 3 1/2 kg. kor. 2-08
CEYLON Nr. 2 1/2 kg. kor. 2-16
CEYLON Nr. 1 1/2 kg. kor. 2-24

ZŁOTA JAWA, MOCCA perłówka 1/2 kg. kor. 2-16.

Kawa codziennie świeżo palona 1/2 kg. kor. 2- i 2-40.

Rumy bremskie, Koniak franc. i weg. Czekolada, Kakao i Oliwa nicejska. Miód lipowiec stoik 90 hal. i 1-60 kor. Przy pakietach pocztą opakowania nie zalicza.

R. WOLF

Magdeburg-Buckau.
Fils Wiedeń III. Heumarkt 21.

Zastępcy: Chylewski & Wójcicki, Sp. Kom. Lwów, Pasaż Hausmana 8.

Patent

Parowe-Lokomobile

z precyzyjnym sterowaniem bez wentyli.

Oryginalna budowa Wolfa. — 0 sile 10—800 koni par.

Maszyny najlepszego wykonania o najoszczędniejszej pracy dla przemysłu i gospodarstwa.

Łączna dotychczasowa produkcja 800.000 koni par.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Samborze

podaje niniejszem w myśl § 11 statutu do publicznej wiadomości, że z dniem 1 lipca 1912 obniża stopę procentową od wkładek z 5^o na 4¹/₂^o.

Wkładającym przysłuży prawo odebrać swe wkładki w czasie do 30 czerwca t. j. przed wejściem w życie tej zmiany za 5-cio dniowem wypowiedzeniem.

W Samborze, 22 lutego 1912.

Dyrekcya.

SKŁAD POWOZÓW E. & J. STROMENGER

Lwów, ul. Karola Ludwika 5.



Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska.
Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść Wł. St. Reymonta p. t.: „Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).
Bolesława Prusa: „PRZEMIANY“. Kroniki tygodniowe.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“
1912. — „Sybir, Wizje Przeszłości“ — 1912.

(SERIA II.)
Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich.



KRAJNA — CUDÓW —
THE WONDERLAND AND KINO-LITD
PIERWSZORZĘDNY TEATR KINEMATOGRAFICZNY
JAGIELLOŃSKA 20/22.
CODZIENNE PRZEDSTAWIENIA OD 3³⁰ POPÓŁ DO 11⁰⁰ WIECZOREM
KAZDEGO TYGODNIA ZUPELNA ZMIANA PROGRAMU

OBSZERNE POCEKALNIE.
WYKWINTNY BUFET.
MUZYKA WOJSKOWA
BLIŻSZE SZCZEGÓŁY PRZYNOSZA AFISZE.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wymięniste, bóle uśmierzające i odciągające nasieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteście pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

STYLOWE

w najnowszych fasonach salony, sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, materace, portyery, chodniki, firanki, materye meblowe, dywany i t. d. poleca najtaniej tak za gotówkę jak i na spłatę

Magazyn mebli
Kazimierza Toczyskiego
Lwów, ul. Sykstuska 19.
Własna pracownia stolarska i tapiecerska.

Czytelnia Stowarzyszenia im. Michała Kaczkowskiego w Miłaszowicach w braku lokalu rozwiązana na czas nieograniczony.

Prezes czytelnii.

Bardzo ważne dla cierpiących na przepuklinę.

M. Freilich LWÓW. — Gródecka 35.

Specjalista patentowanych bandaży wydał najnowszą broszurę p. t.:
Przepuklina i skutki nowo wynalezionych bandaży.
Na żądanie wysyła każdemu gratis i franco.

Ciekawe powieści 12 tomów

ilustrowanych poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom suto ilustrowany. Komplet z lat 1910 i 1911 dla oprawy autorów „Tygod. Illust.“ tylko kor. 10-; w oprawie kor. 16-.

W r. 1912 Ciekawe powieści drukować będą: Elży Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacze“; Al. Dumasa (ojca) „Sprzysiężeni“; W. Karłowicza „W Wielgim“; Wincentego Rapackiego „Hanza“; Adama Krechowickiego „Szary Wilk“; Wołodego Skiby „Siedmioletnia wojna“; Karola Diokensa „Magazyn starożytności“; Erekmana Chatriana „Daniel Rock“; Z. Kaczkowskiego „Zydowsy“.

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:	W GALICJI z przesyłką pocztową:
kwartalnie 6-80 kor., z oprawą książek 8-30 kor.	kwartalnie 7-20 kor., z oprawą książek 8-70 kor.
półrocznie 13-60 kor., „ „ 16-60 kor.	półrocznie 14-40 kor., „ „ 17-40 kor.
rocznie 27-20 kor., „ „ 33-20 kor.	rocznie 28-80 kor., „ „ 34-80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.
Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.
L. 43/III. (7) (2689)

Rozpisanie robót.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ma zamiar oddać w drodze publicznego przetargu budowę gmachu administracyjnego i budynku mieszkalnego dla urzędników w Stanisławowie na gruntach położonych przy ulicy Grunwaldzkiej, ogólne koszty wynoszące będą około 1 750 000 koron

Oddane robót nastąpi na podstawie ceny ryczałtowej, powyżej linii normalnej w planach oznaczonej i cen jednostkowych poniżej tej linii normalnej.

Postanowienia dotyczące warunków ofert, plany, wykazy, ogólne i szczegółowe warunki budowy, formularze dla ofert mogą być w biurze dla konserwacji i budowy kolei, eddyż III. c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzaone, tam też można otrzymać formularz ofert.

Oferujący obowiązany jest stwierdzić własnoręcznym podpisem, że załączniki ofertowe przejrzał i przyjął do wiadomości.

Oferty wraz z wykazem cen ostatecznych po 1 kor. od każdego arkusza, opieczone wane mają być opatrzone napisem:
„Oferta na budowę gmachu administracyjnego i budynku mieszkalnego dla urzędników przy ulicy Grunwaldzkiej w Stanisławowie i oddane najpóźniej do dnia 2 kwietnia 1912 do godziny 12 w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie, lub też ofrankowane nadstanie pocztą

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o 1 godzinie w południe, przy czym mogą być oferenci lub ich zastępcy osobiście obecni.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie wadium w gotówce, wynoszące 5 pre. oferowanej kwoty. Przy złożeniu papierów wartościowych należy wartość ich obliczyć przy uwzględnieniu 90 pre. kursu dziennego.

Oferenci związani są swymi ofertami do dnia 15 maja 1912 włącznie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zastrzega sobie prawo przyjęcia względnie odrzucenia ofert przedłożonych według swego swobodnego uznania.

Oferty, w których zostały poczynione jakiegokolwiek zmiany zasadnicze, dla których brak pisemnego potwierdzenia przyjęcia do wiadomości z łączników ofertowych, wreszcie takie dla których nie złożono na czas przepisanej wadium, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w marcu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.